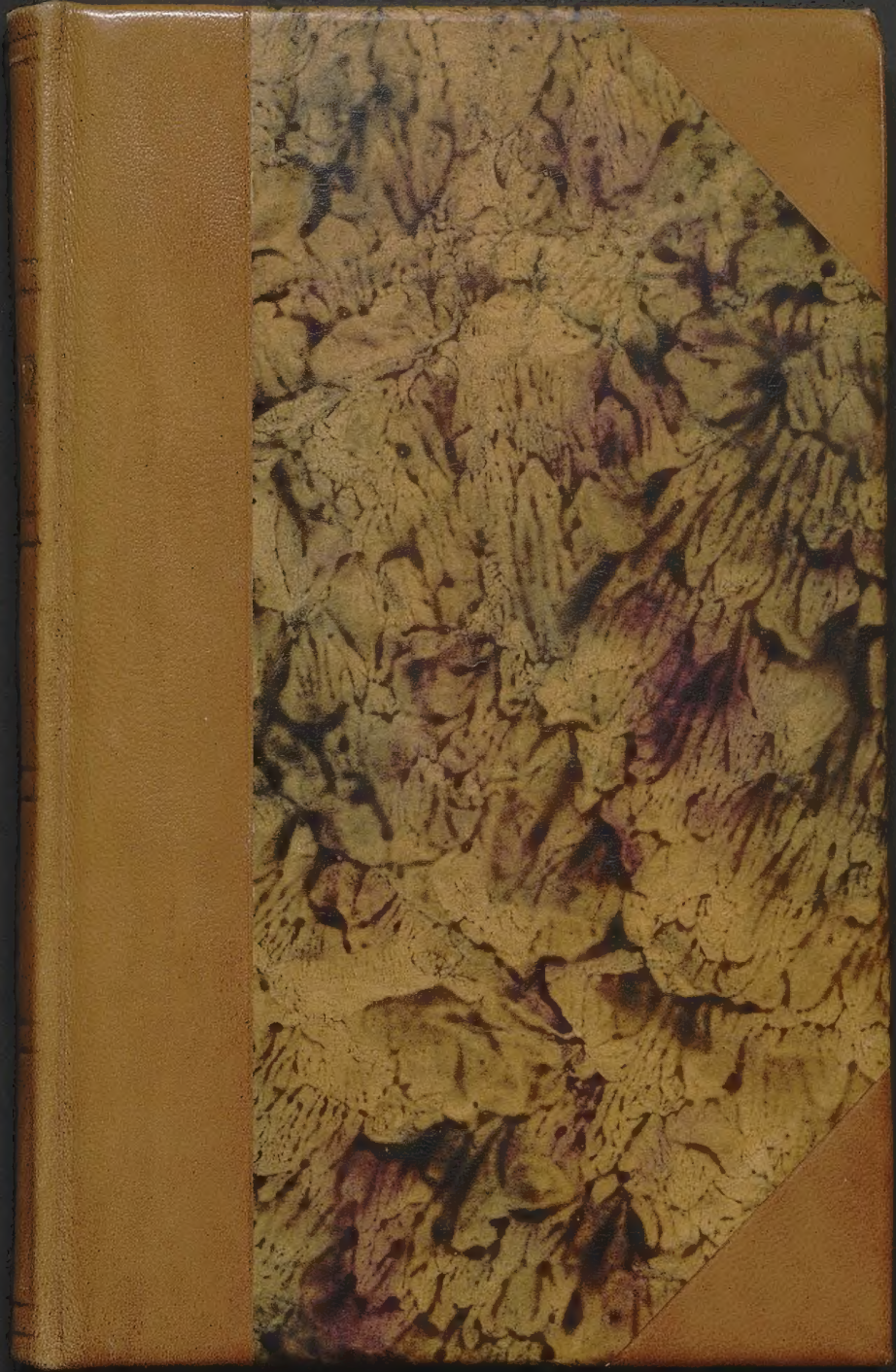

Opr. J. Wyżga 1933

N. Inw. 7102.

N. Inw. 7102

Ten co wasz Kawe wplątał zdradą w sie
Który tak stucznie podkładał Kaiserla
Który przyiaźnią łudził, zwodził, mąd 1
Aż w przepaść wtrącił
Wart aby: Zemsta za Ojczyzne brała
Wywarła Sety a w marsa postaci
Mszcząc się Krzywdy za zięte naiazdy
Niech ginie każdy
Niech mówie z nikncia sikorkiwe zarazy
Co ludzi zwodzi a cnotę obraża:
Niech wiarołomca legnie bez powstania
Dla ukarania
Jawo iest Kaździa, którąm przyszłość wasza
Głosiła: choć was boiaźliwi Straszą:
Czyńcie powinność, nie zważaiąc na nie
Szukaiąc grania.
A kiedy przyidzie stanąć do rozprawy
Wstępuiąc w Kady Cyzerze buławy
Wziął ten upadłą Polskę dźwignął z tonie
Ruke do brone

Bibl. Czartoryskich

Scena trzecia

Poruszenia

Boże! czy nas mara łudzi!
Która ze snu martwych budzi:
Słychać to skot, tentent koni
Krzyk, jęk, hałas y szczęk broni
Fortuna się do nas śmieie
Głosi szczęście y nadzieje
W wyraźnym obiawieniu
Co błyskanie promien w cieniu

Już zasłona spada z góry
Niebo iasne, znikły chmury
Widać na wielkiey przestrzeni
Jż się Ziemia nie zieleni:

Wylewaią krew obficie
Tysiące tam kończy Żywot!
Jeźdźce ustonki ucięte drgaią
Ciała w mozgły wpychaią

Reszta Żywych w bok uciekła
Rzuca Wodza choć z daleka
Widać nietad zamieszanie:
Etaż dla Świata wyrzekanie

Coż za Cyzerz postępuje
Serce radość w sercu czuje
Jakaś świętość w jego twarzy
Co zamysli to się darzy!

Za nim Orzeł mgnieniem oka
Leci jak piorun z obłoka!
Kędy zmierzy siła pęka
Świat poziomy przed nim klęka

Oni ludów szczęście ważą
Pewno y nam drogę wskażą
Jak odzyskać wolność kraie
Niech tylko Polak powstanie

Pieśń czwarta

Zbroyne powstanie

Dopóki z braci będzie wiedzy mnie
Czyż nas Ojczyzna nie wzruszy?
Dla niej to życie iesteśmy winni
Męstwo niewolą pokruszy.
Zdrady przemoc, w zarzmo w przerzęn
Mamyż ii dłużgać bez końca?
Już się ucemiężca wstydem rumieni
Gdzie nam w pomoc Obrońca

Wzywa nas honor, Ojczyzna woła
Synowie wierni do broni:
Kto tylko szablą powładać zdoła
Niech matkę piersmi zasłoni

Jako błyskawica szybka migota
I Piorun z góry wypada
Tak też y Polak za wolność tłoczą
Co prędzey na Konia wsiada

Wielkopolanie żywym zapałem
Polki Rycerskie formuią
W nieprzyiaciół stoią się walem
Zwycięzcy żyłuem kienią

Młodzież y starzec bez wytłoczenia
Gospodu za rodty Zmieszana 3
Duchownie wznoszą do Niebios pienia
Błagaiąc istność y Pana
Tatarow... Kupiec Chochatyr Swiata
Z miłym uczuciem przyjęmuie
Polak w Francuzki znalazłszy brata
Szczyry przyiacielem gotuie
Szczękiem oręża Matka wzbudzona
Boże co widzę! to Syny!
Zbroyny na Woysko y Zadziwiona
Wy to powstali z ruiny
Gdzie Wodz wasz? y skąd to bóstwo nowy
Co was względami zasila
Kiedy zmierzaiąc czy ku północy
Jakaż szczęśliwa ta chwila
Wtorcy mi cieszcie Dzieci Kochane
Od Marsa widzicc dokazała;
Dzieć co prędzey zgoicie rane
Niech was ma miłość ustala
" Wtem rzekły Dzieci "Matko Zelona
" Dziem śmierć poniesć za ciebie
" Bóg tu nam zestał Napoleona
" Hawziem Lic wziąć w potrzebie

Marsz
Zebranego Woyska w Obozie

Gdy nam Niebo pozwoliło
Zgromadzić się pod sztandary
Za Oyczyznę stanąć miło ...
Ugasiem Woyny pożary
I przywrociem przodkow sławę
Przyszedłem na ich buławę

Ta sama krew y w nas płynie
I to dumie sercem włada;
Czarneckiego męstwo słynie
Oyczyzna powinność wkłada.
Przywrócmy Nadziadow sławę
Przyszedłem na ich buławę

Dawniey za Jana Kazmierza
Na Polskę ciosy spadały
Czarnecki zręcznie uderza
Pod Niżkowem legł Szwed zmiały;
Powróćmy Polskow sławę
Przyszedłem na ich buławę

I Warka krwią obryzgana
Zniosł Czarnecki przeciwniki

Hoc nieprzyjaciół strzaskana
Pomieszał naieźdźców siłu
Przywrócimy Polakow etc
przyść etc etc —
Szwed co Polską opanował
Czarnecki go wypędził
Pomeranią zawojował
Nawzaiem Szwedow nieszczędził
Przywroć etc
etc etc etc —
Innych pod Połonką pobił
Kiedy się z Sapiechą złączył
Mars mu stronie przyozdobił
Wojnę szczęśliwie zakończył
Przywrócimy Polakow stawę
Przysięgłim na ich bratawę
Czaś nam bracia teraz sprzyja
Dźwignijmy naród z niewoli
Gdzież się oprze siła czyja
Gdy ią Zbawca znowu w kolej
Wstępujemy w Rycerza stawę
Mamy iuż w ręku bratawę
Oto Napoleon z nami
Jego za [illegible]

Spiera Polaka stawi
Już go oglądа Stolica!
Wstępujemy w Rycerza stawy
Mamy już w Ręku buławy
Wziął w tych murach Polak głosu
Wspieramy mu go mocą całą
Kto śmie Polaka posić:
Walczymy obok z jego chwałą
I przymnożymy Prozdkom sławy
Pieczętując ich buławy

Pieśń piąta

Batalia pod Trzcianem

Już nieprzyjaciel sprobował nas w bitwie
(Pod) Trzcianem ze drzy pałasz krwią obtarty
Rzucił się Polak jako lew rozżarty
Rzucał na szyki przeciwnie w gonitwie
Ani ich mury nie mogły zasłonić
Chociaż na głowy Zwalisko spadały
Chociaż grom szczęsny roznosiły dział
Dymiał się dzego a matom się bronił

Na wiele mylny Ząbrowskie [illegible]
Ten co dwanaście lat na ciężkiej służbie
Walczył za wolność, a z braćią własnemi
W bitwiey Pyrżyznie odwagę odnosił
Przyimał... a Żołnierz na jego rozkazy
Impetem strzały w Szyki się drabow rzucał
Mieczi się na Karlu opuszczony błysnął
Srogie zadaiąc nacierzonikom razy.
W pierwszey rozprawie Dowodzca cnotliwy
Prowadząc na plac woiownikii mnowe
Z synem raniony na taką przygodę
Podwoił attak Żołnierz tym gorliwiey
Ani się oprzeć przed natarciem zdołał
Rzucił broń zlękły, y prosił litości
Własciwey doznał Polaka litość ludzkości
Temu przebaczył kto o pardon wołał.
Pierwszym początkom błogosławie raczy
Bóg; co na pomoc cierpiącym przybywa
Jego to łaskia niewinnych okrywa
Ten pewny Koniec występkom otrzyma.

Dwie strzały

Zdobycie Gdańska

Machy owrzeźne starożytnie szczyty
Mając przed sobą niedostępne góry
W których omdlały z strzałami ukryty
Wyglądał wsparcia od strony ponurey
Pewney pomocy dawnego wyzwiarza
Ziemie tey; a sam nadzieją nadęty
W górnych wierzchołkach obronę pomnaża.
Aż na nieszczęście zawiodły chciwy
Ziemie te góry Brzeskuyia, Gradowa
Ręka na przeciw mnie wszystka!
Zeszło się rozpaczy w nurt piekarow chorom
Kiedy wrzenia wieczy cudem działa
Zgubione woyska, kędy sprzymierzeniec
Franki przewodzą, za temi Polaku
Gdy Bożej wojny zawsze rumieniec
Do szturmu trzeby, kiedy daty trwoli

Ślaz przeciwny wyciężeck nie [illegible]
Gdzie to krzyków pasiące wyżiomały
Huk bomb, granatow, grzmot [illegible]
Smaczny Kwalone toskotem runely"
...
Runsk trzy miesięczny ustawiczney pracy
Wsparty odwagą, powsiel miotacą
Mężne Francuzy Sasy y Polacy
Bicia ukryty tych, twierdze rozrzucaią
Miasto gorzeie, a biedne mieszkanie
Giną w swych domach niewinna ofia
Kamane mury dobrane szańce;
Wisi ohrutna nad wystrzeganym łbem
Kostrzeg ia stanie wielkiem obciążony
Army rozwalin Zwycięzcom podaie
Gdzie Na siebie niewidzi obrony;
Na wspomiałość się dowodzey wdaie
Dowodzi z bronią w ręku wyszedł cały
Wojska Polskie do twierdzy ubiorie

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

zwrac wnim ... ...
zwrac wnim ... ...
... ...
... ...
...

[illegible]

[illegible] y [illegible] [illegible] [illegible]

Wiersz Weselny.

Czyli niestworne sprzągł Apollo cugi
Lub sług Karoc zaniosł gdzie na drugi.
Lub mniey uważny chybił z biegu progi
Że dotąd mia horyzontu progi
Niech swe czym prędzey gasi niebo światło
Na wszym zdyszana pani tajemnicy.

Już słońce wpadło w Oceanu łonie
Jlam wyprzęga, pławi, poi, konie
A przyszła noc ku nam pozierać
Odarowe strzępia na świat rozpostrzeć
Ciebie ich nogi, twoim te Ciemnic
Na wszem dążon Pana tajemnic.

Biegło dziś liczne przyjacielskie grono
Pełne chęci ku tobie Diana
Wspaniałe w sali za nabycie stoł
Szampan Ren, Węgrzyn, dodaje wesołej
Słiny, a miłych panien plony lica
Inne ci wszym mają takąż tajemnicę.

kn

Chruścik, Dzięp Bażant, przepiórki, kuropatwy,
Zając y Sarna, kury, Gęsi, woły
Tysiąc przysmaków z dzikiej czynią wędliny
Same ryby nie idą wcześnie y winie.
Pan młody tuła zamki Chrześnic
Gdzie na nos trwał, ta ich Fajemnic.
W takich niepewnych Chrześcine Obiady
Zwykły rzadko bywać dwa razy
W takim dzień pili, co na cu dzień, siedli
Inne jadły, inne, jak się domieli
(Chorał. Na Szopiary chlemice)
Vivant Wszyscy Kury Fajemnice!

Zaraz się Dzwon głosy na przemiany
Piszczałki, flety, skrzypce y muzykanty
Chłopcow, dziewczęta drażnią Panna skoki
Matka Gości w prawie w lewe boki
Lecz ci Noc mija krzyczą Fajemnice
Gliadzcy za Gospodarzem Gospodynicz.

Dwa sobie myśle o tym
Że nie można tak się zostać
Trzeba sobie żonki dostać
Lecz nie wiem co będzie potym.

Jeżeli Wenus pewne rogi
Gdy Medusa wzięła ubogi
Że tak trzy skale zawdy bieda
Na wsi mi się żonka przyda.

Może rogi z dwojga złego
Lepiej brać się pięknej żadzie
Niż się całe życie nudzić
Lecz nie wiem co będzie złego

Pięciu dzieciom dziecinna prostota
Którego nima na świecie
Ale ten czas nayweselszy zdawał
Kiedy go Julcia w sobie miał.

Choć się mowi nie miłomu
Bo tak każdy honor domu
Można poznać y po minie
Kto się zwiedł na kamieninie

Chwo za morza rozdmuchane
Płynęła po nich obrętka
Chwo

hoc Ja Swawolne Dziewczęta
Niemogą bydź nie kochane
Nie bracmy zatym ochoty
Ze w ludziach wiedzy y cnoty
A gdy ich niemożna zmienić
Trzeba nam się wżdy ożenić

Deklaracya
Rzeczypospolitey Francuzkiey
albo
Wydanie wieczney Woyny
Królowi Pruskiemu naloż-
ona 20 Maja R.P. 1794.

Ogłoszenie Narodowe po-
stanowiło zapowiedzieć wieczną
Woynę Fryderykowi Wilhelmo-
wi Królowi Pruskiemu w na-
stępuiącey Deklaracyi.

Cała Europa, kto był
Dom Brandeburski, że po-
większy mniemana swoiey
swoią, na katoatku Ziemi bogat-
szey i nieurodzayney, wzniós-
ł się i zaczął nizczyć sąsiady, a
grozić dalszym. Ów poddany
i Wazal Rzeczypospolitey Pol-

...ńcy spiknąwszy się z Moskwą
na ruinę wolnego Narodu, po-
stawił sam tron obrzydłego De-
spotyzmu.

-Wilhelmie! spoyźrzy na ru-
wanie ostatniego z tyranów
naszych krwią zbroczone....
Spoyźrzy na Lud Francuzki,
który uzbroił się iedynie na
aby zarazy nayszkodliwsza
tey Europie to iest Ciebie i
koleniem twoiem zatracił....
Spoyźrzy a zadrzyi, bo mina
czas cierpliwości ludu, a tw
ie zbrodnie dopełnione skto
nity Boga, iż oświecił Lud,
uzbroił go, zrobił zwycięzc
a na rozwalinach tronu ty
rana zbudzie Rzeczpo, wo
rych od ludu wolnego cześć
sprawie

sprawiedliwą odbierać będzie,
ziemię godną imienia swego, ka-
żdego drapieżnych i czułych
serc oyczyzny. Francuzi! stwor-
cie dwa ważne w oczach świa-
ta widoki, ukazując swoiemu
by a Wilhelma zbrodnie. Za-
palił woyny w całey Europie
poprzednik iego, ugruntowaw-
szy potęgę swoią, zostawił ko-
nieczne prawo swoim następ-
com, aby mieszając zawsze spo-
koyność Europy pożarem woy-
ny, żeby w tenczas gdy inni
gina on wzrastał, gdy inni
niszczeią, on się wzmacniał, a
osłabionych iuż do zeszłey fatury
pokonał.

W Imię tego Boga, którego

on przez przekupienie Jazeky i na-
iemne pisma wygnał z Francyi.
w Imie tego Boga, którego moc
naydoskonaley w wolnem ma-
ie się stworzeniu przysiągamy,
iż póky Lud Francuzki broni n
złoży, póki z nędznych iego po
danych wolnych i szczęśliwych
a z Monarchiy rzeczy pospoli
tych nie zrobi.

Nie zdołał nas pokonać
w boiu, udał się do potwarzy
właściwego podłym i gmin-
nym duszom oyca. Zadał Fra
cuzom niemoralność i Ateu
stwo. O! sprawiedliwe Nie
bo! o iakimże to on nam Bogu
powiada? Albo on innego zna
iak dumę, rozwiozłość i kłamstwo
wystąpili

wy tępki, On chce przynaglić,
aby świat opuścił Ołtarze
prawdziwego Bóstwa, a po-
szedł bić czołem podnóżek
tronu jego.

Fryderyk Wilhelm w chęci
zawojowania krajów Alexan-
der, w Myśliwie Sardanapal,
w Religii Jowian, w łagodności
Nero, w dotrzymaniu wiary
Król Arragoński, długoż cało-
wiek z takiemi przymiotami
chlubić się będzie, że ich owocem
doskonałości, i zuchwałe mó-
wić światu że miejsce Boże
na Ziemi zajmuje.

Francuzi! powtórzmy co my
dawniey powiedzieli, że wyrok
wytępienia tyranów dawno

naznaczyła Sprawiedliwość, a za
kucyą tego wyroku oddała wy
ce nasze... Jeszy 9 Bonoc pod dwie
ma Despotami, a jeden druc
giego drżącym pyta się uzyku
za co dla jednego nędznych mi
liony? A głuche i płaty na pła
cze i narzekania tylu nieszczę
śliwych odsyła się do Nieba ich
modły, a sami za Bogami boga
czów, ucisżycielow i zabojców
ludu, to iest Ministrow.

Potoryż kiedy Naród czysta
Religia czcicil Boga iak nasz?
pod hasłem Nayswyższego Bytu
stwa wytrzymaliśmy niezmier
ne prawidła Społeczeństwa
ludzkiego, Monarchowie urage
li się prawom wiecznéy sprawie
dliwości

dziwować, brali ie za przyuidzenia rozumu, my ich pokazali istotę, a Moralność ſ iakoſmy iuż rzekli/ w Księgach tylko Filozoſof bedąca, przeniesliśmy do narodow.

Zrobili nas Narodem zalewnym, wywołuiącym wſzyſtkie wiary, i ze zamiaſt czci Boga, bałwochwalſtwą cześć wyrządzamy ludziom,... ſtamtąd niegodziwi.. ią to gtowy świeckich Despotow, Duchownych Wyſtokratow.

Lud Francuzki wolność wiary ustanowił, a iakżeby miał powszechney wiary wyznania przeszkadzać. Wſzem chcemy Ewangelii, bo ſam prawo Zbo-

wieka. Ewangelia powiązana
z Natura, iey zachowanie zrobi
lud szczęśliwym, tam czysta mo-
ralność, ktorey ią Prawory pa-
nuiące wyprzysięgły.. Szanuią
my my cnoty, a zatem cnotli-
wych... Swięta u nas śmierć za
Oyczyznę, a iakie nie błogosła-
wić swoiey pamięci męczenni-
kow wolności?
Potwarcy! niewidziadz świat
posągow ustawianych Rozboyni-
kom i tupieżcom narodow,
ktorym ią gmin dziwił, a rozu-
sądny urągał, a nie chcieli by
czysta swoiście cnotę?; aby iey
budować pamiątki?... Europey-
ska Semiramida, Azyatycka
Messalina, na skrwawionym
tronie skończywszy haniebne
życie

życie, wartkai będzie porządu? Nie
godzien nasz Kapłanym który
przed Murami Miasta świętokra-
ców zapalając odwagę, w niesły-
chanem męztwie rozsiekany ży-
ka zaciętych, padł ofiarą naymi-
czemnieyszego z nieprzyiaciół
naszych! Babylé i Bawwáio nie-
maigi bydź czczeni od narodu?
za którego święte Prawa tyle
ucierpieli. Przechodził się słupy
[illegible] grożąc
[illegible]
[illegible] Miasta [illegible]
[illegible] się na wydarcie [illegible]
go mu życia [illegible]
i szanuien [illegible]
innym.

Przemowa
Nayważnieyszego Naczelnika do Woyska Narodowego u 17 July

Dzieci iedney Oyczyzny Matki, Matka ta wiele konaiąca prawie, woła na was o ratunek, a życie iey w waszym reku... Oręż który macie, dała wam ku swey obronie, żądaiąc od was wsparcia; czyliż chcecie z rąk waszych wyrzucić go. i dopuszczać ią dobrowolnie, aby ta, która was wychowała na swem łonie, którey nazwisko na wsze nowicie, w oczach waszych życie i egzystencya traciła Nie, dzieci nie, bracia, nie... nie spodziewam się nigdy tego. Du-

dzom.

poczciwym i cnotliwym Patryo-
tom, tu z oczu wyciskać będą
to wspomnienie, iż Oyczyzna
ginie, już spodziewam się nie
ma tak iego, któryby nie do-
znał przykrego, a niesprawie-
dliwego losu, bierzmy się wszy-
scy za żywo do broni, giń-
albo żyjmy wolni i niepodlegli
Zbawienie i życie Oyczyzny ma-
ki walczy w waszym ieszyku, N
przyiaciele nasi chcą górować
nad nami, daymyż im poznać,
że ich podłe naiemniki muszą
komiecznie pierzchać pod ma-
pożytnych i własnych własci-
ciów, zgina z rąk ich zaszych że ich
bezprawnie grabić uwitowali.
Powdzmyż mowią śmiele ich zw
cżyc, zazeniem ich na powro

co do powołuiące tego wiesnika, po
odbyciu tey swiątey powinności
z was każdego, wrócim się do
współziomków naszych, dla ode-
brania od nich wieńców zwy-
cięzkich, a zapewnienia im wol-
ności... Komu ie(t) życie w niewo-
li miłe? Kto nie ie(t) ze mną u-
dney myśli? boi się, nie uta-
bie, ma obbite widoki, niech
wynidzie przed front... wyłączę
go od tey swiątey powinności,
wyłączę go od braci, wyłączę go
od współziomków iego... będzie
mi tak miły iak inszy, odpuszczę
iego winność bez żadney wza-
gy, i dam uwolnienie od woyska
bez zaciągania wszelkich do tego
przyczyn... niech wynidzie mówię

abym wiedział, ile mam nieza-
tworzonych umysłów umierać
Nie pytaj o liczbę, jaka mieć
będę, zapewne ich wiele, nie-
mylnie z dopiero wam danych
przyczyn o złowieszczowie, gdy
poydę z takiemi, którzy wą-
ze mną umrzyć postanowią
Nie liczba woyska, ale męztwo
cnota i sprawiedliwość sprawu-
stanowić nam będzie zwycięztwo
Bóg dzieło naszey prawności p-
błogosławić raczy. tu czekał
moment mowiąc.. czyli ie-
który taki? czekam niech wy-
nidzie.. przyrzekam mu pod
Parolem uwolnienie.. nikogo
nie było powszechny płacz
i zgrozą w całem woysku

i krzyk. Wszyscy uszyscy wraz
z Nim Najwyższy Naczelniku
umrzec postanawiamy przed
Niebem i Całem Światem....
Zalał się Łzami, dobył Pałasza
i rzuszył z całem wojskiem.
Poydźmy więc wszyscy umrzeć
lub zwyciężyć. W Potężnem
ramieniu Wszechmocnego
nadzieja niezmylnego zwy-
ciestwa naszego.. Dzieci mo-
Oyczyzny, Koledzy i Bracia,
oręż nasz, męstwo nasze,
wzgarda życia własnego de-
cydują los całości Rzeczypospo-
litey, iedności braterskiey,
wolności i niepodległości na-

rzecz. Ty nam zdielki dopo
maż Boże

Except

różnych Arji y Wierszy z Komedyi pod Tytułem Powrot Polaków z Niewoli. —

Pieśń

Warta nocna — Dziewk.

Raczcie wiedzieć Gospodarze /
Już dwunasta na Zegarze /
Kto zna ku ludziom Szlachetki
Kto chce płacz cychi uciszyć
Kto biednym chce dać ratunek
Takie powinien się spieszyć.
Taki niech czyni krok bogaty.
Raczcie wiedzieć Gospodarze
Już dwunasta na Zegarze
Zegar nasz petch hałasu
Niepewnemi bije mioty
Szczęśny ten, który zawczasu
Zacney dostrzegł

Z onej dokonał roboty
Czyńmy z do oney kroki nasze
Nim się dzień skończy

Nasza Wieś osierocona
Ociec z Synow, z Męża żona
Nasza młodzież iest w niewoli
Prowadzi emy żywot ostry
Szkoda naszych chłopcow siostry

Jakie Hasło? Cierpienie Cnota
Jey służy nasza prostota
Pod tem hasłem dzieie Panny
Pełnią służbę należycie
Cnota zdobi wiek ich rannych
A poznieysze sto dzi żywie

Romanze

Ach prawdziwie mile siostry
Trafi nas spotkał teraz ostry
Nieszczęśliwe my dziewczęta!
Niezbiega że nas Stuła Swięta
Nasi mili Oblubieńce
W pustych stepach będąc jeńce
Za jeżarci jeżdżą sobole

Ach nieszczęsna nasze dole
Zbledną nasze krasne twarze
Podobnemi będziem marze
Oczy dla tzon blask utraią
Wdzięki nasze nie poplacą
Bo już na nich Kupidow nima
a gdy przyjdzie wieku Zima
Siedzieć będziem, ni to Matki
Ni to Panny, ni Mężatki.

Quartet.

Kasia Miałam sen ongi, wierzcie mi siostry!
Że się zakończy nasz żywot ostry
Błysnie y dla nas gwiazda Dobroci
Którą mam naszych więzniow powroci
Anna Siostro! bogdays wieszczkiem była
Piękne rzeczy wywróżyła
Gdy nam to nieba uchylisz;
Będziesz naszą Prorokinią
Kasia Na ten czas Bracia y Oblubience
Przyimą z rąk naszych miłosierdzienie
A będąc w Stodzie w pasterz nas doli
Zapomną przeszłych nędz y niewoli

Tercet.

Wójt Jeszcześci pomnę w morcy głowie
co dawne mówi przyiaciowie
Na frasunek, dobry trunek
a nieprawdasz . . . . . .

Organista W nim ratunek
Znaydzie człowiek biedny licho
Chi, hi, hi hy.

Wszyscy

Orga: Miód rozumu nasz rauszka
A gdy bida nam dokucza
On nam smutne myśli płoszy
A nieprawdasz . . .

Pisarz — — — y rozkoszy
Namnoży nam z pod swey wiechy
Chy, hi, hi, hy

Wszyscy

Pisarz. Żebrak gdy łyknie medery
Zda mu się że ma ordery
W wrocionym pyszny łoże
A nieprawdasz . . .

Wójt W talum sosie
Sam się chwali robi śmiechy
Chy, hi, hi chy.

Wszyscy

Aria

Kasia Pięknym sercem y Urodą
Więziono Sławę Zwycięztwa;
Spartanka była nadgrodą
Nadgrodą Cnoty y Męstwa

Gdzi widziała Bochatyra
Była mu przeznaczona
On Za Ojczyznę umiera
Dziewczyna ozdierocona

Ale wspaniała Spartanka
Rzekła .. ach słodkie to blizny
„ Kraiu tam wprawdzie Kochanka
„ Lecz dałam go Za Ojczyzny

Oto waleczny Młodzieńcze
Szparta oddaie ci wdzięki
Ja wiernością grób twoy wieńczę
Nie dam innemu mey ręki

Pijani Miłość tylko romansowa
Zawsze z pijaństwem [illegible]

Marom, duchom wiérności chowa
Wżywa cieniow y Siéżyca

Raska Stata miłosć wiérney duszy
Wyższa nad wsze aprzeszkody
Na szyderstwa sié nie wzruszy
Znaiąc własne przeznaczenie.

Aryia

Lidoy Póki sié wam buzie świecą
Póki młodości rządzi laty
Póty do was chłopcy lecą
Własnie iak przzroty na kwiaty

Póki wam sié iskrzą oczy
Y rumieńczyk rozpalony
Póty do was chłopcie krożą
Chłopcy lubią młode żony

Lecz gdy zmarszki ią na skroni
Starość zgasi kwiatek rzanny
Zaraz gaszek od was stroni
Zadzen niechce starey Panny

Lecz wy

Lecz wy same nierozumne
Przebieracie w chłopcach .. aby
Potym iako Cziaple dumne
Miasto Ryb to wity Żaby.

... Przecie
Pijarska na wielkim żyiąc Swiecie
Poznałem dziewcząt układy
Wszystkie by za mąż isć rady:
W Każdym czasie y momencie
W Dzień powszechny y o Swięcie
Czy to w piątek czy w niedziele
Byle chłopice żądał śmiele
Który ma grosz y ma wdzięki
Nie umknie mu żadna ręki
Woyt Mów Pijarzu, choć Życzenie
Na tym waszym wielkim Swiecie
Jednak nie Znacie Kobiety
Bo Jey charakter iest skryty

Aria

Kasia. Chłopcy nie wierzcie Dziewczynie
Bo choć się was kochać zdaie
Jednak nayczęściey w swey minie
Coś przeliwnego udaie ....
Dla pozoru wzdycha
Wewnętrznie pokycha
Jedwabne chusteczka
Z uśmiechem usteczka
W oczy grzecznie, ładnie
A w sercu? Ktoż zgadnie
Bo chytrym okiem pozira
Wdzięczy Ach co to, to prawda szczera
Kasia A gdy ociec się zapyta
Corko! lubisz tego dziecka?
Panna tysiąc przyczyn czyta
Jakiest zamęścia daleka
Jako Lwa Męża
Tak się lękam Męża
A ia ieszcze młoda
I na ślub niezgoda:

Ja zostane mniszyką
Świętych Towarzyszką
Różnych zrybięgow dobiera
Wszyscy Ach co to, to prawda szczera
Woyt A tak Amant ulubiony
I już zapewniony niby:
Miasto coby dostał żony
Z koszem odchodzi na grzyby
Szkoda nieboraka!
Bo upiekszy raka
Oblizując wargi
Rozpoczyna skargi
Że za grzeczne tryby
Dostał kosz na grzyby
Dziewcze się mocno opiera
Wszyscy Ach co to, to prawda szczera
Pisarz Prawdę mówisz Panie Bracie
Wyrwie starzy, lepiej znacie
Lecz należy wspomnieć otem
Co z dziewczęty bywa potem
Woyt Że co kosze dawać lubią
Nayprzewey się same gubią

Bo gdy minie wiek ich rannny
Siedzą iak grzyb stare Panny.

Obawiwszy mary.

Chor

Umykaymy ! Cicho !, cicho !
Niech ta bida niech to licho
Gdzie do lipy Kochany
Gdzie sharp iego Zakopany

Cicho, cicho ! iak nayciszy
Niech nas upior nie usłyszy
Ach nie robmy z nim poswarkow
By nam nie pokręcił karkow

Arabina

Aria

Swięte natury wzruszenie
O iakże cię mocno czuie
Bo same Synow wspomnienie
Smiertelnym bolem myśl truie

Padli ofiarą złey doli
Obca ich ziemia pokrywa

Tu po nich ięczy y boli
Tu po nich Matka omdliwa

Matka bez. Synow wż Znawzy
Sierota w swoiey starosci
W posrod okropney rozpaczy
Własne przeklina wnętrżnosci

Aria

Szczesliwy który z spokoyną mina
W naturze szukaiąc pociechy umie
Takiemu wszystkie dnie wdzięcznie płyną
Znaydzie szczęscie w własnym rozumie
Próżne są płacze o przeszłe rzeczy
Których ięzi teraz odmac nie można
Co nam raz niebos wyrok zaprzeczy
Narzekać o to myśl nawet próżna.
Ten niewart życia y dobrey woli
Który się Tworczey sprzeciwia woli

Prawda iż czułosć mamy z natury
Lecz ią należy mierzyć rozumem

By nad umysłem niewzięto góry
I nieźmieszała go z podłym tłumem
Ten mądry tylko może być zwany:
Kto wzbrzęsnie w nędzy umiarkowany

Pieśń Kasterzów na górach

Szczęśliwy, który w spokojney minie
Chociaż ziarnego chleba używa
Wesoła ciemu krew w żyłach płynie
Wesoło taki wschód słońca spiewa
Nie klnie mu jako zwykli próżniacy
Gdy ich swem przyjściem budzę do pracy
Echo po górach powtarza Do pracy do pracy
Słońce! Tyś Oycem żywisz świat cały
Świecisz w pałace y w budy liche
Złocisz doliny góry y skały
Grzejesz las szumny y krzewy ciche
Dla wszystkich równe są twoie sprawy
Z ciebie wzór bierze Rządca łaskawy
Echo Łaskawy, łaskawy

Szczesliwy, ktory z wschodem cie witał
Wraz z toba skończył robotę
Na twoy on zachod pewnie nie zgrzyta
Bo wczesnie zebrał korzyści złote
Lecz rzekł wyjeżdżam, niedroga zbudzi
Słońca, gdy znowu błysnie dla ludzi
Echo Dla ludzi, dla ludzi.

Powracający z Indyi

Romanzo

Z złotem wprawdzie szczęście chodzi
Ono wszystkich wabi, zwodzi
W którym kącie tylko błysnie
Na ten blask się wszystko cisnie
Na ten blask się wszystko zwija
Ubi bene est Patria
Hiszpan wsiadał na świat drugi
Bo tam zwąchał złote pługi
Zwietrzył złotem kryte chaty
Przeliczył się na Dukaty
I tam osiadł gdzie los sprzyja
Ubi bene est Patria

Nie ieden za grosze złote
Przegrymaszył honor cnotę
A gdy większe wziął urzędze ...
Dał sumienie za pieniądze
Bo choć bez czci, gdy los sprzyja
Ubi bene est Patria.

Allegro

z Tychże

Chociaż goły ——— lecz wesoły
Nie dbam o podarki złote
Chlebem żyję ——— wodą tyję
Jeśli tylko kocham cnotę
Gdy prawicę ——— siłę czuję
Ty mam czego mi potrzeba
Miłość, cnotę ——— prawi ochotę
Za naydrosze dary Nieba
Chociaż w nędzy ——— bez pieniędzy
Byłem tylko byt pocziciwym:
Wśród więzienia ——— z przeznaczenia
Zwykłem iednak być szczesliwym
Głodny, goły, ——— a wesoły
Bo nie gryzie mnie sumnienie

Zyrożnym mieszkiem — Ztrefnym mieszkiem
Wielbie moie przeznaczenie!

Duet — Tenże

Ach laleczki
Panieneczki
Ach ty przyiemna Blondyna!
Aty slizna czarnobrzyzka!
Ty rumiana iak Kalina!
Ty iak Aniol swierza dziewka!
Chęc mnie ku wam wielka bierze
Bym was kochał wszystkie szczerze

Aria — Tenże

Nie płacz, nie płacz luba Matko
Stuchay co tobie Stasio gada
Choć nam umarł luby Tatko
Jednak y wtem będzie rada

Mamo tys nasze Kochanie
A my ciche dobre dziatki
Nasze to będzie staranie
Bydź pociechą miłey Matki

Aria

Bracia mali

Bracia gdy chcą bydź szczesliwi
Niechay z sobą Zycą w Zgodzie
Niech ich rowna miłość żywi!
A znaydą szczęście w nadgrodzie
Niech się ieden z drugim dzieli
sercem, bez zazdrosci złota
Z jedney Matki Zycie wzieli
Niech ich rowna żywi cnota
Niech w dwoich ciałach iedna dusza
Żadnym sporem się nie miesza:
Taka cnota niebo wzrusza
Z niey się y sam Bog ucieszа

Aria.

Wesoł, cała Pan stoty się zwiny
Człek podziemny, choć mizerny
Gdy iest swemu Stwórcy wdzięczny
Panu y Oyczyznie wierny

Wesoł, gdy naturę ludzi
Ludzi biednych, nieszczęśliwych
Gdy w nim serca chęci budzi
Do czynności dzieł cnotliwych

Czy ię bieżikoht, czy suchary
Czy ma grosz, czy nic do Grzosu
Wesoł, stworzy dwielbi dary
Nieprzeklina swego losu

Ani chce chwytać ćatmuziny
Niech ią biorą nieszczęśliwi
Wesoł że ma groszy zastużny
Gdy go własna praca żywi

Romanzo

Miałem nigdys domek własny
Niezbyt wielki, nie zbyt ciasny.
Domek ciepły, domek cichy
Dalibóg! domek nie lichy

Lecz ię Niebu tak zachciało
Aby mi domek zabrało

Nieskarżę

Nie skarze siednak nikomu
Zem ubogi, nie mam domu

Kto inny w takim przypadku
Choćby nie czuł niedostatku
Zapomniałby czci honoru
Pchałby się natręt do dworu

A tamby w różney postaci
Doświadczał coleptey ptaci;
Drugi Prometeusz własnie
Wystraciłby różne basnie

" To sprężyn intrygi ruszył
" To iak błazen pasibrzuszył
" To się spodlił iak grand niski
" To polizał z cudzey miski

" Tobey kurwił iak żebraq
" Albo chapnął coś bez pracy
Ja bez chaty Bogu dzięki
Pracą z własney żyię ręki

Organista Lucin

Ładne Panny nie sznurami
Wiążą, ale buziczkami
Pamiętaycież na te słowa
Dziewczęta Ktoż pojmie to nasza głowa

Ach wy biedne nieuczniątka
Niemaiecie nauk początka
Żyycie szczęśnie

Dziewczęta A do czego

Że mnie maiecie Mistrza swego
Od mnie dziewcze lekcyi bierzcie

Dziew Jakiey sztuki.

Dam wam Panieńskie Nauki
Jakto trzeba Kochać szczerze
Mowicież Kocham

Dziew. Kocham, Kocham

Potrzebuie bardzo raźnie
Mówcież teraz Kocham ciebie

Dzieiw Kocham Ciebie, Kocham Ciebie

Wżysy Miłosć serca nie wydarszy
Choć o wodzie y o chlebie
Sam Za pogiętnosć mite dzieci
Wielką we mnie ufnosć nieci
Gdy w miłosci nim wolt mieszć
Stawne będziecie Mistrzynie

Dziewki Aria

Gospodarze Gospodynie
Biada na wies naszą gtynie
Hey do domow, hey co żywo
Bo wies będzie nieszczesliwa
Z za tey góry
Nieszczęscie idzie do krzyku
Zamykaycie przędzy kury
Kaczki, gęsi y indyki
Z za tey góry
Idą ku nam woyska rożne
Wyiedzą nam Gęsi, kury
Będą nasze chlewy prożne

Oy, oy, oy, oy Z za tey góry
Zbliżaią się ku nam Krzyżacy
Biedne nasze gęsi, kury
Biedne kaczki y Jenoyki
Wszystko zieżą y wypiią
Jeszcze nam grobiety wybiią

Major Hey słuyąc ludzie pierzchliwi
Skąd się wam ten strach wydarza
Niewiecie Jescie szczęśliwi
W opiece cnego Cesarza
Bezpieczne powstały lata
Bagnet nie trwoży lemiesza
Żołnierz zna Kmiecia za Brata
Jaden strach ludu nie miesza

Ia lepicy trzymam o Krolu!

P. Cóż się to dzieie z Polską?

. Nic złego; ale bez żalu rzeczy wiarne,

P. Jak to nie złego? kiedy król oszukał Hanow.

. Niemasz dotąd żadnego, co ią dowiodło teyżeby

P. Jeżeli król zdradził, bo podpisał Akt

Konfederacyi y Wojska Moskiewskie

wpuścił na państwie swoie.

. Cóż? jak mowią? zdradził Konfederacyą, ale

nie, bo siebie zaprzysiężone, krwią swoią

całą Europa wiedziała iako tyran

na Narodzie, z nadzieią, żemuż

też nie mamy wierzyć że on zdradził Kon-

federacyą, ktorey zamiar za szczytne,

nieograniczone szczęście Oyczyzny —

Konfederacya y Król prawidłowali, ieżeli

ieden ale on z Pięciem Narodu dotrzymać

może. Dobrzy Królowie pomiarą całym

Narodem, a złemi nie tylko ich Prawa

ale Kraju.

P. Ale wszakże Król zniszczył wszystko Konfe-

derację znosząc Akt Konfederacyi Samowol-

ny

Ulrauk Landowa: ieye zdradził narod
dy za nią Żyć. Maiąthi nieu. Hiz
Że król przyniósł Akt Helenedenej nie idzie
jednak za tym żeby znikł Ulrauk Krydo:
wa dnia 3go Maja — Pedyzanie bożiem
Helenedenej Krolya za sobą ieym no-
wy ma Hermanusz Mo z mo Kowane,
że może — Hiz Ha rozwoli z maxac
z drynia os Sanguinitis, to co wtenczi
Mathentenei a dersamże wtenczi to
osia Ulrauk 3go Maja, wyłączywszy to
z czego nie mogła być wolnia, a co
Krzyże ze Szczecia nie wielo by Cato po
mogło — Wienele mi Przyiaciele, że Ke
Konfederacya ieszi ysto czem formalnie
nie nieznaczaca wprawdzie ygdy Zamiana
Gabinetu Kurfawskiego u Petersburskiego
Czyżby tedy chcieć Mokka?
Chcieć żeby nie Ziom Saski, ale iey drugi.
Unuh Kempenly Cyl Krolem Polskim.
I chcieć mieć Polskie Narodem sprzymie
rzonym, nie Narodem nieprzyiacielskim
byli do tąd
Wrahże Mieszka nie ieym Kniezem a Pana
Wayne, ale Celem Expomczenia Mar
kellinem y abatowia Kiewskiemu.
Juzem powiedział że formalnie Hiz Cyto
trzeba, do uplecia Ulrauk Szkodliwych
skutkow Polskich — z Ulmey też Deklara
cyi

cyi . i obyczaiu . a przeciwney zno
wemu rezydowi, i sprzekanaiu Cu
świata pokazuie się iasnie, że to
lutka Relext. Porwolono się ucieszyć
Kontentom, ktory do tey [illegible]
patrzą — Memarchy. Apteka
ma światło, gdzie [illegible] niechciała by
ucherzić przed całą Ziemią za nierz
sądną, y złośliwą tak dalece — Tuie że
trzeba Europie pokoiu, a Panuiącym
wpewnościach na nich spisku, mieloi
y Ludu ze sławy.

Nie mogłże [illegible] zawrzeć [illegible] Pan
o Pehęciach Imperatorowey, żeby się ona
cokolwiek wstydziła?

Zgadzaią to ze wstydzenia Król uczynił, y nasz
ał to dowodnie nie opowiadaią, tak ni
dziad, żeby w całe tamtemu przeciwny
wiemoże dowodzenia przychylne ma
iący, a cały prawie Naród Moskuie
nie lubny — Nowa tego takie pogo
niewczamienie się między Monarchami
y Poddanemi, ale gorzeia a ten szczeg
nych Interessow, że Król y Monarchowie
Cały dopiekli swego Zamiaru.

Co mogł Król zrobić z tym w ciąży
y przeciw tak Zdradzie Nie [illegible]

Co się dalej niemoże — Mieszka [illegible]

la ujęła [illegible] nie z tym [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

admo[illegible] [illegible] Polacy na instancyą Mes
[illegible] — Znał że u mnie [illegible] [illegible]
[illegible] u [illegible] [illegible] [illegible]
Gdańsk. Toruń zaspokoiła go zapewne
i przemiłe [illegible] [illegible] [illegible]
wzięli go bezpieczeństwem do Gdańska. Pewna
raz ich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Gdańsku nie miało [illegible] [illegible]
[illegible] z Prusakami. (a)

(a) „Za pewna że król Francuski [illegible]
„Gdańska przedsięwzięcie miesza [illegible]
„[illegible] robić umieją [illegible]
„wadzać na [illegible]
„z [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] Gdańsku —
„teraz iak [illegible]
„[illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible]
„[illegible]

Polska i jej sąsiedzi. Zdaje się że o Polskiej zawsze myślec mogą którzy dla jednego Boku za ostrzeżenie nie mogą — Polonez Europejskie kiedy idzie o Gdańsk pertraktują się a kiedy idzie o Polskę w niewiadomości Polski, parują na jej klęski spółeczne. (6)

(7). Król Gdańsk Interesuje Hiszpanya, ponieważ że nie mało co Interesuje Polskę, utrzymania go, chcąc Dla Sławy że król Hiszpański ma Port a może go nie na Zatoce Gdańskiej a Palangen Potrzeby Jarmuty Milion na Odkupienie go po zwaleniu niegdyś przez Szwedów — gdyż to Miasto Polskie zrobić Kupiec Jak nie na Pieniędzy, może teraz Szpitalne pewności o tym się Interesuje za Interesem z Interesiem Królewskim 1746 Roku zaprojektowanych. Z Portu Gdańskiego Polska nie nieprofituje ostrzem Handel. — Cła Stałe w Interesie Gdańszczan Gdańszczan Gdańszczan nie pomagają nakłem Gdańskiem — Produkta drogo Królewskiemu opłacone Kupcom Gdańskim za Oczem prawie Obcym nie przynoszą Kim do przedaży Kontrakcie wszystkie nie opłacają. Dla tej samej Produktów, mało co Pieniędzmi przedawane Opłacają, ale woli z tych handel prowadzą co Pieniędzy nowe Dla Kraju zkadzą nie pożytkiem.

mie Pożytkiem, kiedy z tąd[ą] [illegible]
ko iednak o pieniądze nie [illegible]
ni y dla Skarbu — Pozno się podziewać
żeby my się mogli uwolnić od Cet[ów]
liich przez Traktaty, że nigdy by nam
niebyły dotrzymane, gdyby się nie wzmo
nili przez bliskie związki z Polską, może
by nigdy do skutku przyszły, gdybyśmy
Gdańska zrzec nie chcieli. — Odstąpienie
tego Portu dla związku z Polską, możemy
być dostatecznie pewni wszelkich Traktatów Han
dlowych z Francyą. — Drugiey też niepry
zwoitości to iest ciężkiego Nieprzyiaciela
Gdańskiego wiecznie się mieć będziemy, bo to Mia
sto ma dotąd prawo składu [illegible] Imp[erium]
i rad że my do niego tylko a nie dalej [illegible]
dukta mitte przewadzić możemy. — Z tey
wzięć Pod nadzieie się gwarantowania ze
strzeż Anglią y Holandią przemysłu —
Przemożnie nie Dania do Szkodowania
na swoich prawach takimkolwiek sposobem
ieść to zawsze chcieć mieć Kontrowersyą z Polską
Handlowemi, które więcey zyskania
Gdańsk ich na łatwiey mieć może Bodaiby
ta Polskie — gdybyśmy nawet złamać chcieli
z gwałtem te umowy przez Traktaty z
Albertem [illegible] Sasiedzkiemi uczynionych iem
niejsze Szkody na morzu z naszego strony
Handlu Nad Siłami przekładzały, do tego

wszelkiemu po-

O: ...wźnalim ...jestkiem ...ędzie ...dzieli ...
...nymi w Rządzie Polskiey i sam ...
...1796 ...ędąc ...wanym ...dziu, albo by
...Polska na ...ze ...ztnemi ...nazaczam: bo
...ył — ...ó ...ola ...ieczna ...łotna ...
...tawizna bez nadziei ...sku...

P. ...le powiadaią że ma ...
...tak iak przedtymi Była ...
O: Ruszak ...za ...ego ...ennal, żeby Polska ...
Wyspa Morskiego ...ła Domem ...
...ney, y żeby Wyspa Polskie ...
Morskiey każdego czasu do ...
...iw Niemu, gdyż ...akim ...
...by ...
...e więc Polska ani ...
...eszei ...
...ę ...
...ie ...
...ieczeństwa ...
...ze ...
...ieczeństwa ...
...ą ...
...ewać ...

P. Może ...
O: ...

P. Gdy Polska mocna stać będzie wiech sąsiada
Przez tego gdyby to zamierzał bez podział Pol
ski, ni by tego zapewne Król nasz, ani ze
mi Rzeczy pospolitej Królami, żyć by nie
watpliwie pozwolili. Nie mieć tego,
które przed tego doświadczeniem y pod
w dochodzeniu Państwa iż tego bo nie
Mniemam myślę aby Król przytrafiony Pa
nowie, niebyło od całego Państwa, Gdyż Polska
ma tak chudobny Żołd żołnierski, że
y inne sąsiedzkie ziemie pod Cny, tak pod
tym y nie nieżemnym przyięć sposobem,
Koszt zaciężania swą Armią, Nie mieć na
czem bez Zysku y Celu.

P. A cóżeby co na tym zyskał, aby tak ogro
mnie na to nakłady zdać się mieć.

O. Ta ziemiańska Pełen w Polszcze mamy wszy
stkie wiadome Państwa swoich, Rzeczy
Pospolitej zawsze nieszczęśliwszy z Pogan
nabożeństwa Polityki swoiey, Państwa
Chrześciańskiey. Że zaś Państwa nigdy nie
ustana.

P. Więc Polska upadnie w Zupełne, przecie tak
dawnemu Przyjacielowi niemiłe z tego
Utopoty.

O. Nie upadnie może y nie upadnie, A przede wszy
stkim Państwa Swoich Pokoiu y Cnoty
Wszelkie Miastey z Polska ich od [illegible]

Złego

10 Wszystkie te Interesse [illegible] Electora Niemskiego Pol. Krolowi [illegible] ma do Brodu przeciw Szwedom [illegible] Sedzie Pan przeciw? Odpisuie [illegible] do Domu idzie [illegible] [illegible] Jezuita y bispczna [illegible]

20 [illegible] Sasiedzkie [illegible] [illegible] [illegible]

przy Zaiąc zamiast Herema zostawa
niey Senatora i cale Prokuratora na Zwiastowa
nie Swiętnych mego Kaledarz na co nas cała
zgoda Zwrotka.

Ergo. powderben age et respice finem.

Wiersze do Polskiego.

Jedno co Polak przed Bogiem Cnotliwym
Zakłotwa Mądrym Rządem
Które nas dała nam obie Wola
Leo papiesc Swiętego y Mądrose Krola
Który w Zadarek Szczęścia y Chwały
Zwodzeia Karol przychyla Cały
Trzeba dawno mowiąc z Pokorą
Z serca mu to Dane Zycie odpowiadac
Jedno za drugim Jedlanie Stabo
Y Wiele Gosciow wiele Prokuratorow
Wraca znowu Jedna z Kolacey
Zwiastowanie Panno na Kardynałowy
Przeniesione na Dzien zaszczytne Wasz
Wiem miasty Chasy krwawey Wszemocy
Zwiastowanie Panno na Zamku Krolewy
Pogrzeb Swiętey Tomasz we Bławatach
Ky przed ky Dnimi Zycia Pokaze

Tak pilnuy

Jak perłom[illegible] przy niżu Zorem
Świat[illegible] ten Ty[illegible] przed sądem Ogniem
Podły nikczemny przed dtoe Dziś
Zorz[illegible] uchwale [illegible]
Ty chtuch Wstaw Grzechów odkrycia
Jak wałże Serca Obelga rani
Podłazie wzgardy mnie marcy Pani
Do[illegible] cudzey cnotwa Ubóstwy
Na tu woa[illegible] wstaw Dzieży
Ani zmian dosz dożące Ty kuć zgoże
Świecie Oyczyznie Walczy pod Pani
Twoja Potyczki zewsze Tron Veci
Y chcecie Matki opuścić Dzieci?
Na dziś Ojczym Krajem rozgłosza.
Że Łzami Wałcy Pomocy wzywa,
Czułem Ty głosem Ziemek zagrzewa
Brata cam Drzew Domowe ciany
Jaśnie Napełnić nieustraszony
Posuwiąc wzrusze Ojca Dzieci
Odzięcze Kyeb tam Stawiają miasta
Dziś dla Wiek Wolności Ojczyzno wzrasta
Wspólnej Oyczyzny Wrogiej nasz.
Ty Ojca Matczyzną Pomoc Krajowi
A Ted Ojcami Oyców stworzonych stwórz
Jasnie Świętych Pełk Miliony.

Ojcu Ty Jwał

Leka się gwałtownie za Orężu śwista
Zemsta na jego głowę wyniosła
Gdzie teraz zdobyczny mieczu
O to Karol dobry na Natyjm czele
Co postrzymie całą Narody
Że wewnątrz tylko Frymiem swobody
Że ze drapieżnych się lud napada
A ten co sobie mordu włada
Za ich [illegible] [illegible] Dzieci
Rzeki... A za to Zbawcą przemawiają
Zabiją do Boga nasi Rycerze
Modlą się Kraju Zbawienie w Skierze
Każdy z nich pełen cnoty Sława
Od Chrystusa Hasłem Janicze a Bo Sława
Pokrzyżowanych Polaków Skamie
Niezemnie Obcych Szyki połamie
Dziadach Herd Stumy nie mając zamie
Zebrze rozprosty i ich [illegible]
W naszym Siedlisku Dumy wykrętem
Odredne Plemię z mroczy zeszczętem.
Coż wzlebog... może prozne Nadzieje
Na to wspomnienie cały trzęsie
Dumne nie Slepa Zertwości mam
Zperne szczęście nie będzie znam
Zamiast Zwycięstwa może wrzepaszy
Skrzydły Chanał Zgor nam przezpaszy

Zali tak...

Jeźli tak ... Krzyż ... [illegible] Krzyż
Wolę umierać niż żyć w sromocie
Niż Cyc Ignustkiem Tyrana siły
Dziecki swoy nasze dobre. Nozity
Duch swey Przemocy Pioruny czuiąc
Na Smutne wolney Ziemi zwalisko.
I wtedy wolne Prawa zakaże
Gdy w grzmocie Egonie Tyrania Salza
Jak umrze Pola [illegible] mocne wspaniały
Krasa ... ten Naród Sokoli chwały
I w Niecac Dzieyow tym Egonie Synat
Że wolnym żyli wolney umierali

Finis.

Chudy wierszy. 11 1671

Satyra.

Cóż to moy uczono=chudy Mościpanie?
Iż to tam [illegible] ich wiednym Zapamie=
Wiedzny Kuracie ziwig skarabki, boki?
Nowa twoja skrupa Ziemig y obłoki.
Że gy miały w kolebce Muzy mlekiem poic,
A gniey widzg, że trudno y cuknig wykroic
Nie pytam iak tam twoy stoł y mieszkanie macie?
Podobno przy grojowym bliżko Parnasie
Apollo ci swym duchem ziży żołądek pusty
Nelgga niemasz w wacku, a dziurkow po wszy
Tym wszystkim pod pismami twemi prawy iest=
Ledwo cię pochwałami Ludzie niezasmędzą
Że ozdoba narodu, potrzebka pełna plonu
Cukrowego, pieprzyka, woszka Helikonu
Kwiatek, Perła, Kanarek, słonce Polskiey ziemi=
= Przestań miy miły Bracie swarzyć Zartownemi
Mam dosyć utrapienia, wszystkom skarzić marnie
Ieden się na Mecenasy spuscił y Drukarnie
A ostatni prosz za druk z kułaby wygonig
Tamci dość nadgrodzili kiedy się pokłonig
Niepokupny dar rozum trzeba wszystk skarzic
Kto go chce na papierze przed światem kazic.

Mr.

Pełno skarg że się gnuśny Polak pisać leni
A nie masz ktoby sięgnął ręką do kieszeni
Nie masz owych skutecznych ze złota pobudek
Ujrzy Kalkion zyskuie albo Tada dudek
O punktach nadskakiwa lub co śmiesznie powi
Bo on za swe rzemiosło podarunki łowi.
Niż by Bielin swe pisma, opłacone druki
albo spał, albo rozdał, dziś między nieuki.
= Woleliby mi się był tępy bawić Maryaszem.
Niż bym ich Pan Pamfil zoprawnym Palaszem
Kolpak by mi tysiny złodziei nakrywał
A ryś z pod brandeburg bugry połykiwał
Żeby mi to Kunicz zyskowny, często wiedney chudy
Człowiek się pod pieniędzmi ledwo nieruchydy
I czego ni wypisze przez rok ni wycyzla
Czy na mu do fortuny w kartach faworyta.
Sekretnie to rzemiosło, co prosz Pawy tyża
Nie nie ma Autorom ni chleba ni miesza.
Żyć nie chce sposobem prawdziwie uczonym
Wodę pykać z wiatrem żyć z Chamaleonem.
= Dopiero to kupowano książki kto przeczy
Dziwić taka Pachmanę zawiesił na grzbiecie
Każdy chce darmo zyskać, żeby mu wszystko
Darmo, była tylko za papier nie zapłacił
Lecz w Rzeczym kraju ieszcze ten dzień nie zasuitał
Żeby kto w domu Pisma pożyteczne czytał

Idź się chiba ze mną śmierć ze świata zdymnia
Publicznie protestował za wzgardę na dymie
Że mię go zerwał przykro — Jak po długim tym
Nawet tyrana ego z mieszkaniem obszernym
Poniosły biblioteki na Paduanek głowy
Recepty do dyjatki, z Kalendarz Nowy
Wróż mazz loterada. Niciedento takie
Wdzi w domu czytać zgorzał Pacajaki
Lub zbiaca tylko grosze by że Pan cyn trafił
Że gdy [illegible] z [illegible]
Po Piastach Asinychach Papierowe Panie
Okny, Bibuty ne powietrzne jadzi
Wozy, prze stoki oryjami prowadzi
~~Uwiązanie do [illegible]~~
~~Zły [illegible]~~
Zamienia chwile w usługi przyodziewku skory
Nosi baby nalyse przez konimy gory
Mądrego nic niepytay — Lecz to gorzey szkodzi
Że co czynim o progie szwanki staj przywodzi
Jedrym gruszne stypio umysł prezinowanie
Drugi serce y rozum utopił we dzbanie
Bo się tylko Pieniądzem zarga a Dzwiady
Ustawiczne Dlada zagon wrzeźnia zwady
Ten Panskiey pachołkuje Damie y Zamiley
Wozdi Klamie, namawia, a nuzi co skarbyli
Ichny pod Protekcza gotow da Marszy
Dema co go wprzod zdradził niekiedy pokazy

Tamten zaleć swe sanjsie na kartach zakłada
Lub lata po Wizytach z obiadu z biada
Pełno tam zabawnych, zdaje się coś robi
Raidy, z do usług się oferuje spytaj
Lecz kiedy iedno Lato zrobić z tej gromady
Ni serca do czynności, ni mozgu do rady
Drugi gadać nie umie — bo z czego on powie?
Nic nie czytał nie myślił, same Wiatry w głowie?
Albo pycha Matona ze swe Antonaty
Ai Troiańskiego ieszcze zaimą Achaty
Jv. Rzy nad herbatą z nosem opuszczonym
Podkicha, że Pan Prezydent jego był Hetmanem
Choć to teraz z Baranem y lisz z popielic
Wszystko bez trudu Dziedzic Pisadzic

X

Nr 2[illegible]

Powinszowanie Nowego Roku

Nr 373

Piękny Dzień nowego Roku,
Masz biletow do Teatru!
Każdy się z Życzeniem kręci,
Oświadcza przyiazne chęci.
Nie iednakowe są iele,
Powody y gust zitowicka:
Jednak Każdy pragnie wiele.
Żadki na los nie narzeka.
Podług takich względow zgodnie,
Złożemy nasze Życzenia,
Szczerym stylem, choć nie modnie;
Jak kto chce niech ie ocenia:
Życzę więc młodey Kobiecie
Mniey siedzieć przy toalecie;
Minę zachowai przystoyną;
Grzeczniieyszą bydź niżli stroyną.
Życzę Paniom podstarzałym,
Lepiey swe zachowai lata,
Bo to

Bo to iest błędem nie małym
Gdy w wierszykach czyta się Data.
Żonom więcey stateczności,
Mężom więcey roztropności:
Więcey zatrudnień próżniakom
Więcey oświecenia Żakom.
Więcey rozumu Autorom;
Mniey Żółci słabym Cenzorom.
Życzę szlachcie na Zagrodzie,
Nie przesadzać Panów w modzie.
Życzę pamięci dłużnikom;
Naymniey processow prawnikom.
Więcey ludzkości bogaczom;
Więcey Życzności partaczom
Spanoszonym naymniey dumy;
Życzę, niech rządzą rozumy.
Życzę także Nowiniarzom
Prawdę wierzyć Gazetiarzom
Kupcom, kasę sumienną cenę;
Doctorom, lepszą mieć venę.
Na koniec zaś tego pienia
Składam mym Ziomkom życzenia

By nasz Kray trwał w pokoiu lata
W miłey słynął Ojczyzny zgodzie.

Czerwiec dnia 1812 roku 31

uroczystość na całej ziemi Polskiej, z powodu imienin N. Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiej, Wskrzesiciela Królestwa Polskiego.

Na całej uwolnionej Ziemi Polskiej obchodzono dzień imienin y urodzin Wielkiego Napoleona, iako uroczystość narodowe, z nayweyszym duszy uniesieniem. Dowiadujemy się z Kalisza, że y tam ubiegano się w uczczeniu W. Bochaty, na świata, a listy z Wilna pod d. 14 b.m. zawieraią, że w tym mieście użyto wielkie przyięlowania na festyn dnia na tymże. W Krakowie y Poznaniu, po uroczystych obrzędach religijnych, po danych ucztach y zabawach ludu, wystawiono na teatrze dramat: Dobroć Godna y stosowny do uroczystości śpiewano Kantatę. Wieczorem całe miasto było oświecone, y rozmaite napisy iaśniały w ogniu. Z tych przytoczymy dwa następuiące:

Cieszcie się dzieci Lecha, żeni się Polakami!
Bóg iest z Napoleonem, Napoleon z nami.

W Katarzyńskich szańców stronę
Oręż Twoy Zbawco nasz błysnie
Nam zawsze nieszczęścia żone
Cnoty, dzwigo, zdrady winie;
Dziś skutki Twey dzielney mowy
Widzieć nam na potwory.

Tourney

Do Opisu Illuminacyi w Mieście Poznaniu y przydane mu
ży, iż w znaczniejszych transparentach następuiące widzieć
y napisy ——— W domu W. Kiełcha pod ofiarą:

Czas wszystko zniszczy, ogień się wypali
Wdzięczność na dobroczyńcy, czas nieszcie ustali. ———

Pod Herbem Królestwa Polskiego y W. Xięstwa Litewskiego
na prawey stronie:

Złoty mnie Orzeł kiedy, złoty Orzeł broni.
Ja za nim lecę, w pomoc braterskiey pogoni.

na lewey stronie

Lot Orła [illegible] z Pogoni zelazem
Byt y wiara nie Polaków Zapewniaią razem

W Mieście pod wizerunkiem W. Cesarza Francuzow ele

Wczoray nieszcie dzisiay padał, dziś się wypogadza.
Tobie y nadzyn wioty uszczelona władza. ———

W rynku w prześwitym transparencie widzieć się dał napis
Herbom Królestwa Polskiego y W. Xięstwa Litewskiego.

Opiekuią Napoleona
Wolność Orłowi zwrócono.
Dziś tenże walecznią bronią;
Połączył Orła z pogonią. ———

W Gardomiu na ielnym z transparentow wystawu
Pogiersii Kochanatyna iasniał napis:

Polaki, w zakres dawnych granic bieżcie
Z rąk twoich Cesarzu, wieczne Francków Sławo!
Niesie Pogon wdzięczności w ofierze
Za krwawy, za bertło, za nayuiększe prawo.

w Bydgoszczy

W Pyrzycach pod patronatem N. Pana Wawrzyńca był tableau

Kochasz nas Narodzie, to się godnym sercy Opieki
Polaky! uwieńczymy to Bóstwo na wieki. etc.

W Lublinie następujący wiersz od chłopca Kowala

Panie co z wyciągniętą dłonią
Błyskawice Boga z Pogonią
Nie gardź na Twoje Imieniny
Ofiarą małey chłopięciny. etc.

W Colcu. Po zaleconych dziennych obrzędach

było wieczór całe miasto oświecone. Przed domem Pana pełnym, między kolumnami rzęsiście oświeconemi, na którym się orzeł Francuzki pod nim portret W. Napoleona a na postumencie dany był napis:

Napoleoni magno
Victori, Statori
Vindici, Liberatori
Cives Colcenses.

Tydzień przed Narodzeniem była ulica wysadzona świerkami y ubrana kolorowemi lampami, z tey konnicy gdzie piękny cel widok na Wisłę, stał w transparencie ołtarz, nad nim owe napisy, przed ołtarzem Kapłan słowa powiedziane Deputacyi w Odbiorze z Malborga r. 6. od W. Napoleona. Kochamy was Narodzie Polacy; to czego odemnie żądacie, wykonam. Na ołtarzu paliła się ofiara, modlitwa na dole te były 4 wiersze

Odradzonemu Ojczyzny Synu! Herosy
Niezniszczone wieki mówią te czytasz wyrazy
Pomnij: że nas Bohaterzy chcąc mieć wdzięcznemi
Pierwsze ma do serc prawo, by mu był wdzięcznemi

W trzecim

W Brzesciu nieyscu, wymalowane miasto Kolen nad Wisłą herbem Wandy —

Wielki Napoleonie! nikt Wisła ci gnie
Potym wdzięczność Polaków dla siebie nie ginie. &c.

W Nowogrodku u Litwie Po zwyczaynych obrzędach Ostatecznych, było miasto wieczorem oświecone gdzie nie gdzy winnemi transparentami, był na domu JW. Pre, Jestto obraz W. Napoleona z napisem:

Francya winna Ci złączenie, kray Włoski znaczenie
Państwa Rzeszy był pewny, Polska wybawienie.
Lądu całego odgłos: ten się dziś urodził
Co złudzonych uchronił, Słabych oswobodził. —

№ 130

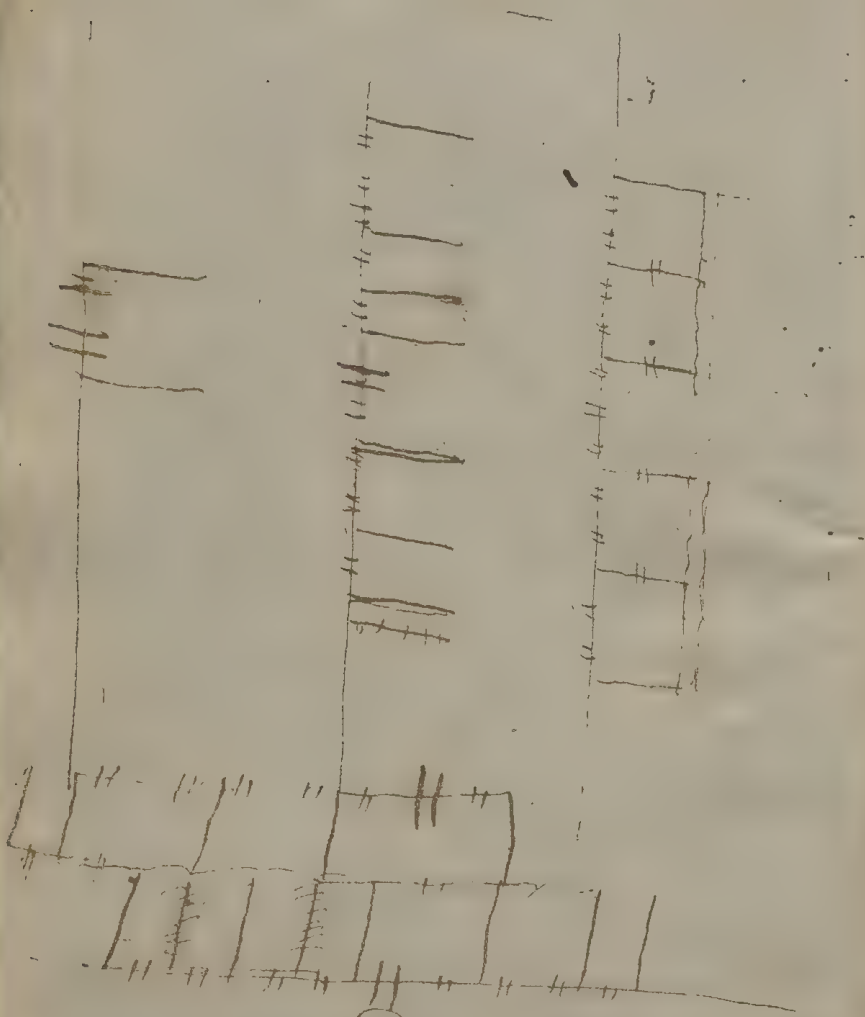

Prova Calami
Prova Calami
Prova Calami

Nieszczęścia losem mym włada
Wart istem politowania
Ja co mu serce poświęcam
Nieczułe na me wzdychania
Kto inny do niny szczęśliwym
Innemu serce oddała
A Ja co dla niny tak tkliwym
Żegnacz ci tylko została
Podróże moje westchnienia
Między te tępy milczące
Nieśmiertelne nie usłyszy milczenia
Ani się Jey oczom natrącę
Dopiero wspomnisz te słowa
Gdy stanę nad mą mogiłą
Ja lecz Przyjaciel w tym grobie
Utoremu była tak miłą
Ktoś ja przywołał kamieniem
Zamknąwszy moje powieki
Łzy twe zmieszą milczeniem
Niemy y głuchy na wieki.

Zamiłey Kochany brat
Niech mi spoglądać nie

Kochać iść cnotą chwalebną
Za wiernośći wiernością płacić
Ale rozumu nie tracić
Jest takiż rzeczą potrzebną
Zbyt krótkie życie człowieka
Kto użyć ten czyt rozumnie
Prawdziwy mędrzec ten umnie
Któren na przyszłość nie czeka
Gdy jedna tylko Kobiétka
Serce mężczyzny sprawiała
Dawno to moda ustała
Jeszcze za Króla Łokiétka
Uczyli mędrzy się od Dziadów
Trzi Kulka razem Kochanny
Gdy same robią y Panny
Bierze się znaszych przykładowo
Wiedzieć nie potrzeba powiedział
Że przyjdą wieki tak wolne
Że Kobiétki będą wesołe
Nikt ich nie będzie wykradał
Dla Kontaktu mieć będziem żony
Mężów dla samey wygody
Małżeństwo będzie dla mody
A ten zwyk ma być ucrony.

Nic mocniejszego nad miłości nie widzę
Ona porusza i duszę i ciało
Że Kochanie Kmiotka nayprzód się nie wstydzę
Bóg Kochanie ma w rzeczy nic małego

Polityk. Rycerz. Minister rozumny
Co samowładnie całym światem rządzą
Kmiotek spokojny Tron Monarchow dumny
Co wszystkich prawi dla miłości błądzą

Twarzy Filozofow co na świat nie patrzą
Co w swoim zdaniu być nie przełamany
Kazną Kobiecą gdy ujrzał wnet zadrżał
Jak mieczem oka został pokonany

Kmiotek co to wszystkich ludzi zniewalnia
Co całe rzeczy swe w Boga zakładał
Wyrzekł się Boga prawa swoi wyrzekł
A przed piękności na kolana padał.

Gdyby Bogowie żyli na tej ziemi
Zaoniby byli tak i my takiemi.
Tak by miłości cnocie podpadali
I co zadnego pewnie by kochali.

Nayniższy sługa

Pan moj nayniższy sługa pozdrawiam
Podpisuję Panowie w listach kalmonemu
Bo mnie za nayniższego mnieli sługe wszakże
Gdy ja nayniższy sługa nie kalmonemu takie.

Niuar sobie myśli o tym
Że niemorna tak się rostać
Trzeba sobie zonki dostać
Lecz nie wiem co będzie potym ——
Jeśli Venus pewne rogi:
Gdy Medura człek ubogi
Czy tak czy siak zawsze bieda.
Na co mi się Zonka przyda ——!
Ja'ole rogi zdwoyga tługo
Lepszy dać się piknoy zludzić
Niż się całe życie nudzić
Lecz nie wiem co będzie tługo ——
Nie ieden szczęścia probował
Którego nima na świecie
Ja'len czas nayprzędzy załował
Kiedy go zrakał w kobiecie ——
Chce nie mowić nie nikomu
Bo tak karat honor domu
Gdy ozna piornac y po mini
Kto się zwodt na kapidonie ——
Chce za morza zachukanie
I tywanie po nich okręta

Choć są swawolne dziewczęta
Niemogą bydź nie Kochane ——
Nie trzeby zatym ochoty
Są w ludziach wady i cnoty
A gdy ich nie można zmienić
Trzeba nam się wżdy ożenić ——

Gdy ja wchodzę swego pola
Przeszły Żegli y swawola
Gdy nieprzewiem że mi stanie
W myśli rozkosz rządzi mnie
Siedzieniu tego ten opadły
Na mey głowie włos wybladły
Y ta wysokie oboie
Nigdyś swoie oczy moie
Niepomogą choćby dała
Losu Fortuna kobała
Gdy się wzrok nie podniesie
Komu schytek swiat przyniesie
Ten szczęśliwy Komu z loi
Wmyśli obrać będzie mocny.
Gdy nie nosze gdy nie zgwałca
Mey sprawcy na przyiemności.

Arya.

Jedna piękna młoda dziewczyna
Twoja skóra gdyby malina
Mówią mi że z Kochanią
Pierwsza czyni te wyznania —
Powiedzam raz Pania droga
Żeś nie drgnął przy mnie wzdychał
Arta słysze podle kiepa
Pół sto lat nie widzi nikogo —
Gdy ci mopsik zazibcony
Powod Pani rzecz mili
Moj Kochanku ulubiony
Tylko odwidze go chwile —
Z kochanki wbey ciemnicy
Rosni, rosni jak po cimierzycy
Biore swoich do siebie
Podnosze wierzch od stolyka
I tam na miejscu mopsika
Upatrzego widze mnicha —
Zabili to plow srogi nieba
Ktore by zidrze potrzeba
Widze Kochanka stroni odemnie
Ja mu rzekam nie kam wzkicznie

Pani ślicznie! ślicznie Pani
Nie do was to nie śpiewanie
Tylko do tych co przed nami
Kryją Mopsow pod stołami.

Za Arya.

Zkąd Jemu zdrada y taki niestatek
W biedna dolą nieszczęsnych Meratek
Tyrsis moy wiernik. Tyrsis ulubiony
Dziwcz, mnie ani wiat go płacz rzony
Tylem nie uczuła dla niego jedynie
Bylam u siebie tak ziema Justyna
Wiat mnie ale na to tylko lubił
Aby mnie Lucidor pozyskał y zgubił
Lecz on raz serce swe otworzał
Moy myśli brał, przyrzekał umiował
Ach uwierzyłam! ach iakem nie miała
Lucindzie Jemu kiedym go kochała
Lecz ty stworzenie moiey nieuczciwości
Przed iaką uciekny. Przysięgam miłości
Tyrsis słonie ale i on przysiągł zemnie
Bylo to rzeczą miało być daremną

Jn iednak zdradził płakałam i płaczę
Kląc za nim żal mój y moie rozpacze
Pozal się Boże niewart przemiewienia
Łez moich tyle nie wart iego serca —
Gdz dokąd płoche pędzą cię zaloty
Rzucisz ty wiarę zakowac my cnoty
Gardzisz mną teraz drogom przeszłych lata
Nimem cię wiernem miał umyślnia —

Czyta

Gdzie iesteś cruda na trzask mey niedoli..
Słuchay rozpaczy. Która mnie morzoli
Jeżeli mogę z westchnieniem żal mi ułatwiony
Jest wiarołomney potworem mey żony —
Ty żony, która iak bożyszcz świata
Cześcią przez wszystkie, com znią przeżyła lata
Com ją zachował iak pamiątkę zbawienia
Jak dobro co się nigdy nie odmienia. —
Otóż mam Kochanie z kochanki takiego
Prawda za dziecka przez podłego
Wzgardziła męża porzuciła dziatki
Wzgardziła cnotą natchnionej matki —

Jeżeli zemną pozrzą zemsty drogą
Cor winne dziecię! co gniewu nie mogą
Co się wypłaczą na Jey własnym łonie
Całując tylko Jey Rąk y skronie
I oczy oczyta w Jey oczy wlepiały
O Jey wnętrności za swoią własność miały
O swe usterka z Jey usty kleiły
O Ja siskały nad swoy wiek y siły
Jak od tąd powiem w każdy zgubi dobie
Jak mnie samemu, iak przychylnym sobie
Strzec ie kobiety, gdy ładna chor czeka
Zaby za wiernośc dni twoich nie strzeka.

O Smutnej

Mała zabawa mocy osobności
Posiłam rozum y umysł w tęsknności
Dziecinny cyfrowy z rapalona Lalka
Mysl mi pozwoli lepiey nie pigułki
I gdy ci wdzie ulubiony dymie
Że na powietrzu twoim ginie Imie
Monalizuię że czas wszystko niszczy
Zniszczy to musi co dziś ieszcze błyszczy.

Sabino! droga Sabino
Dla Ktorey żyć idynie
Patrz na Łzy co z tych myśl płyną
Ach Damon dla ciebie ginie
Okrutna ty wzgardzasz nimi
Wracasz twą Twarz odemnie
Lecz wspomnij że ci przysiągł mi
Los zdarzy moiy srogimi
Wten czas nienawiść to y ty ...
Co ja dziś dla ciebie czuię ..
A tak zgrozą twą czuię
Los okrutny niewzięty
Wten czas ci na myśli stanie
Wierna na miłość wzgardzona
A zal ci potym przykona
Co to iest szczere Kochanie

Obiat Aktora

Jakże teraz ty nie dobrze prawisz Pola. wiarom
I owszem dobrze zdzo Waleu Aktora

Czarny Kolor naszym miastom
Dał zawsze pierwszą modę
I mężczyznom y niewiastom
Czyni honor y ozdobę
Czarno galowo się zowie
Czarno chodzą wielkie Pany
Czarno Patrony dworzie
I czarno Dworowe stany

Czarno stroi się Kokietka
Kiedy wowsi chce Zericyka
Czarny Frak na szczupełka
Gdy się między Panny wmyka
Czarne włosy są ozdobą
Czarne oko serce zwodzi
Czarna płeć wabi za sobą
I czarna zimna rodzi
Pieprz nasym za ozdobą
Czarny kolor tak wygrywa
Kto ma czarną duszę w sobie
Ten szczęśliwym czysto bywa

Czarna potwarz tryumfuje
Czarna niewdzięczność nie wstydzi się
Czarna obłuda zysku
I czarna zdrada nie grzechem
Towarem nie rzadkim myślnym
Od nas towarem chwały
Lecz ja sługa wierny
Lecz mich zostanie bogaty
Czyste są wasze rozkosze
Nie brudzą serc waszych grzechy
Z białym zostawcie mnie prosze
Bo czarnym oczu na świecie

Zegnam cię Dziewce kochana
Ty co mi nad wszystko miła
Kocham miejsce twe jak zwykle
Dzwoń ty często wspomnienie
Na obce Brzegi wygnanie

Msza modna w Katedrze o godzinie 12
we Lwowie

Gdy się Państwo pozwodziło
By modnej mszy wysłuchało
Dwunasta bije godzina
Idzie naprzód Podstolina —
Pyk odęty pysk skarbowy
Za nią tuż Lokaj berbatny
Niesie skarb duszy pobożnej
Drzwicza przytym ogon modny —
A Pani Kasztelanowa
Wygląda iuż gdzy ona nowa
Nasza Pani Starościna
Aktu przybyła zaczyna —
Sługami w swojej sforze
Prawią o nowej operze
grobu bliskim
Mysłą swem bolem Parysiem
Ten nowy Fraczek ubrany
Ów ma tupet wypchany
Ten w Omnibusach pełnych modnych nowych
Ci w Dorożkach modnych nowych.

Ta się wdzięczy a srkaradna
Ta nos wdzięcza chor nie cadzie
Ta cała uczerwieniona
Tamta muszkami upstrzona —
Ta Doktor u lewy szczęky
Cały rozpłakany zdany
Co jur zgładził niedołęgo
Prosi Boga o swiętego
Zgoła wswoitności przyczyny
Widzi zbior pozniości zbytku
Zgiesta w nim cnoty rozkwitną
Ani modnej swetli zbrodnią.

Vos

Vos, gentes, mirum est quam mundi parcus
Ne tantum tolerate nefas! Hanc odite pestem.
Parcitate hominis vitii, quod nunc dicit
Horum cervicibus culpa nullius in aevum
Vel perfecte artem dedicant, vel nunc medendi
Nam vis alia peccandi artis tolerabile crimen
Hoc unum nisi est perfecta, et fallere docta
Et secreti tenacem accepta et domicilium

Manifest Króla Szwedzkiego w Szczecinie

My Gustaw Adolf z Bożey łaski Król Szwedzki, Gotzki, i Wendeński &c. dziedzic Danii i Norwegii, Xiąże Szlezwickie y Holsztyńskie &c. czynimy wiadomo: iż gdy my y Sanktura naszego obiecliśmy, nieszczęśliwe Xięstwa krajowe od kilku już lat Francuzy pustoszyły, y razem niesłychane y krwawe sceny zaszłe w tym kraju, niezgoda, bunt, y wrzenie, w większey części Europy rozpostarły. W następnych dziś latach nieprzestawała ta, pełna Francuzka podkopywać powszechne spokojności, y zwracać na siebie uwagi wszystkich rządów, przeto my z żalem innemi pobudzeni na poczciwości narodu Szwedzkiego wzniecili nie małe obiegnienie. Przeciwko [illegible] z Francyi na dzikie pod rząd rewolucyi wszystkie Państwa, takowe o panowanie nad zamieszkałym krajem. Nadzwyczajne były po większey części nasze przekonania, które my rządowi francuzkiemu użyczeniem nadzwyczaj za znaczne pieniężne summy pożyczonych naszych z powodu nie przyjaźnego

[illegible] [illegible] [illegible]
nia y bezprawnego wkładania ambargo na towary, uczynili; wspomniona bezprawność do tego stopnia doszła, iż handel Szwedzki, ki z niemałą strátą przez 9 miesięcy w portach Francuzkich sekwestrowany został. Nieszła teraz niespodziewana chwila, y nayprzykrzejsze Mocarstwa Europeyskie wzięły się do prowadzenia wojny za starożytną grunta swoje y zabezpieczenie. Gdy zaś z nimi w dawnych przyiaźnistkich związkach zostaiemy, y wspolną sprawę prowadzić postanowiliśmy, ktéy się [illegible] y mamy nadzieię, że za pomocą opatrzności do ożywienia powszechnego bezpieczeństwa przyłożyć się potrafiemy. Tym końcem z częścią naszego woyska wychodzimy teraz do Pomeranii, a bysmy się z zebraniem tam z innemi [illegible] nad Dowództwem nad tym zostawuiącemi, zdaczyli, i z dzielnością tak sobie postępowali, jak okoliczności wymagać będą. Tuszymy sobie, iż wtym wszystkim chwalebnym y ważnym zamyśle Wa[illegible] postawie

Błogosławieństwo y miłość Oyca naszego
Jezu Chrystusa nam być, ile że o Jamości
Twoie y Imie Nasze Świętego wrażyć
postanowiliśmy. Gdy zaś chcemy, aby w ciągu
go niebytności naszey szły interessa zwy-
czaynym swoim y nieprzerwanym tokiem
osądziliśmy więc łaskawie za rzecz przysłu-
żyć, abyśmy rząd ustanowili, y za członków
tego wybrali y mianowali (Za następcą na-
zwiska ich ovb, którym rząd powierzono) (Chcemy
mocno ięi rozkazujemy wszystkim naszym wier-
nym poddanym, y urzędnikom, tak niższym
jako y wyższym, aby byli posłuszne mi y
wypełniali tego, co wzmiankowany ustano-
wiony od nas rząd w naszym imieniu
nie zalecił. Mszyscy więc, którym się to tyczy
stosować się powinni do niniejszego urzą-
dzenia, które dla większey pewności własną
ręką podpisaliśmy, y pieczęcią naszą Królew-
ską stwierdzić rozkazaliśmy. Działo się w
Marcinowskolm przy Upsale dnia 31 Grudnia
1805 podpisano. Gustaw Adolf.
M. Rosenblad.

List napisany przez Jaroma Xięcia Jenerała Jazdy Moskiewskiey, do Szrabiey Hoym aktualnego Saxonskiego ministra y woyny, rządzącego w Masku, y uwiadczaiący mu ukontentowanie z bytności swego.

Przed wyiazdem z tąd mowim nie mogę się wstrzymać, abym Jasnie Wielmożnemu Panu głębokiego podziękowania za uprzyme y przyiacielskie przyięcie nie oświadczył, jakiego w raz z woyskiem pod dowodztwem mie poruczonym odbiwie, w Masku doznałem. Wszyscy opuszczamy ten piękny kray, maiąc w żywey pamięci odebrane na szlancu Jego. Wszystkie stany obserwatey nam uymuiącą grzeczność, y nie możemy sobie odmowić uprzeymey wdzięczności, abysmy się przynaymniey Xięcia z długu naszego wypłacili. Jestesmy wielce obowiązany samemu Jego Panu Hoym dla ulgi woyska wszelkie iakie tylko można było wyrządzony wszystkim y maiąc

y mieć razem względ na dobro prowincyi
kwitnący pod rządem Jego całej mnie
y Woyska memu nayznakomitsze Do
wody y grzeczności, która nam pobyt nasz w
Prowadzeniu przyiemnym y pamiętnym u
czyni, Przyimuy Jw: Pan zapewnienie nay
głębszego szacunku mojego, z którym go
mam honor przesłać abym zawsze Mo
narsze Jego złożył mnie uprzedzenie. Żeby
bym także okazał takowe mu Krzyżowi swoy
skrzętnu y Zabrznym naszym Kamratom
iże ich sobie ich cenię, y że mnie to wesoły
Jem widział, jak się zgodnie y po przyiacielsku z nami obchodzili, y że im że dane
nam dowody urodzonej grzeczności obo
wiązany iestem. Chwiey zatym Jw: Pan
oświadczyć Jm moie uczucia. Trudno by
mi było wystawić dokładnu ryż liznych
grzecznych grzeczności. Każdy stan, każda
klassa ubiegały się z chlubą w tey mierze.
Szlachta takowa dawała przykład stanu
rzadki przykład grzeczności. Przyszedszy mu
siłi z Zabr-

z żalem opuścić obradów, [illegible] rozłączyć się bez rozrzewnienia [illegible] naszemi przyiaciołmi. Każdy z Nich kiedyś Oyczyznę naszą odwiedzi, [illegible] że zapewne nas wszystkich gotowych do odwzaiemnienia, byle by można było. Całemu tey szemu Magistratowi Miey skiemu, Kupcom, y Obywatelom należy się [illegible] nayuprzeyszłe podziękowanie. Nie bydź. przykrość pobytu naszego z ofiarą z nosili, bez nawet zdawało się, że każdy usiłuje, aby smy wspomnionej ofiary nie postrzegli. Wyznanie to poczytuię sobie za przyiemność powinność, y będę gdzie Panu nieskończe nie obowiązanym, gdzieli takowe okazanie mnie wszystkim Magistratowym y Obywatelom cyłości należy. Polecam mnie dalszey Ich przychylności y łaski honor zostawać z nayuprzeyszym szacunkiem W Wrocławiu d. 30 Stycznia (10 Lutego) 1806.

podpisano B. de Bennigsen.

Gdy się wszyscy Niemyiawiel w Cesarstwie Rzymskiem znaydował, napisał Cesarz Jmć na, Xięcia list do Landgrafa Fürstenberg Marszałka w wspomnionej prowincyi.

Wierne mnie stany mogę bydź przekonane iż nawet oddalony od nich nie przestaiem starać się mocno o ich dobro y przykładać się do powiększenia iego tyle, ile tylko w mojey mocy było. Wzgled, który między monarchą y ludem iego zachodzi, iest świętym iak Jabłko drogim iest dla serca mego, iest ten, który ziemną dobry mocy lud przestałe wytrwanie, y niezmienną przychylność w naykrytyczniey szym położeniu, stwierdził. — Nigdy tego nie zapomnę. Od dawna starałem się, abym tak dla Prowincyi Nassauskiey, iako też dla innych dziedzicznych kraiów moich przyniosł ulgę w opłacie ciężarów konty bucyi, y pozwolił ubiorom o potrzebie wtedy w tey mierze przekazania y obiaty uczynić. Tym więc się zaszczycę więc y dam iak tu chcieć mogą iż iestem przekonany, żem mi tego nie zawiodła, co by do wspólnego naszego dobra sprowadzić mogło.

[illegible] [illegible] [illegible] [

Artykuł 9

Ustanowienie o Wiecznego Traktatu pokoju między Cesarzem y Państwem

Art. 1. Od dnia dzisiejszego pokoj y przyiaźń między Cesarzem Niemiec Cesarzem y Państwem Tureckim y ich Państwami trwać będą.

Art. 2. Cesarz Niemiec y Państwo Turecki będą przeciwko nieprzyiacielowi ktoby napadł na Państwo Tureckie wzaiemnie się bronić.

Art. 3. Cesarz Niemiec Cesarstwo Niemieckie y Państwo Turecki będą się wzaiemnie wspierać w Handlu y Kupiectwie.

Art. 4. Cesarz Niemiec Cesarstwo Niemieckie y Państwo Turecki będą się wzaiemnie wspierać w Handlu y Kupiectwie.

[illegible] Cesarstwo Niemieckie [illegible]

[illegible] Zatym Niemieckie [illegible] charakterze.

[illegible] miastnych y powiatowe: To iest odstępuie y od[illegible] Cesarz Jmci Niemieckiemu: Margrabstwo Mo[illegible] gowi z przynależytościami, Xięstwo Eichstad, część Po[illegible] wiatu Passawskiego, należącą do Elektora Salzburskiego, a będącą między Czechami, Austryą, Dunajem, y Jm[illegible] niemniey Hrabstwa Tyrolskiego z xięstwami Brixen, skim y Trydenskim; średnie maiętnościami Waltberga z powiatami w tychże maiętnościach obiętymi; Hrabstwa Hohenems, Hrabstwa Kwentysegg — Rotnenfels maiętnościami: Tetnang y Argen, tudzież miasta Lindau z Powiatem.

Królowi Jmci Wirtemberskiemu odstępuie Cesarz Jmci Niemiecko-Austryackie pięciu Miast zwanych Dunaw[illegible] skiemi: Echingen, Munderkingen, Brentingen, Mem[illegible] y Sulgau z przynależytościami; wyższego y niższego Margrabstwa Hohenberg, Landgrafstwa Hellenberg, [illegible] wostwa

y. 2 przynależy to sciami, wyiąwszy Miasto Kon„
stancką, niemniey część Prowincyi, będącey w
posiadaniu Wirtembergskich, y znayduiącey
się na wschodzie w linyi wzdłuż wyciągnioney od Schtegel,
berg aż do Molbach, tudzież Miasta y Powiatow
Wilbingen y Brentingen.
Elektorowi Badenskiemu od tegoż Cesarza Jmci Nay
miłościwszego Austryackiego Prowincyi oprzez oddzielony
y wyżey wymienionych części; niemniey Orbena„
wi z przynależytościami Miasta Konstancyi y
Kommendaryi Meinau.
Królowi Bawarskiemu y Wirtembergskiemu tudzież Ele„
ktorowi Badenskiemu, maią posiadać wzmiankowane
Xięstwa, maiętności, dobra ekonomiczne, y powia
w sposobie zupełney y samowładney własności
ze wszystkiemi tytułami, prawami, y prerogatywami
z jakiemi je Cesarz Niemiecko-Austryacki lub Xią„
żęta z domu iego posiadali.
Artt. 9. Cesarz Jmci Niemiecko-Austryacki wzmiankowa
gi zaciągnione na korzyść Osob prywatnych, y
bliższego urządzenia kraju, który teraz składa część
Państwa Francuzkiego, y zgodzono się, że wspomnio„
ny Monarcha iest wolny od wszystkich obowiązków
cyżących się długów, które Dom Austryacki z powo„
du possessyi zaciągnął, y na tych Krajach ciążą
cych, których się niniejszymi traktatem zrzeka.
Art. 10.

Art. 10. Kraje Salzburg y Berchtolgaden; które do E.
lektora Arcy Xięcia Ferdynanda należą: mają być
wcielone do Monarchiy Austryackiey, y Cesarz
Cesarstwa Niemiecko-Austryacki, będzie je prawem
własności z tytułem jednak Xięstwa posiadał:
Art. 11. Cesarz Francuzow y Król Włoski obowią-
zuie się wyrobić u Stolicy Xięstwo Würzbur-
skiego od Króla Bawarskiego na rzecz Arcy Xię-
cia Ferdynanda Elektora Salzburgskiego, w spo-
sobie takim, jak też Xięstwo wspomnione Kre-
dytowi Rzeszy Deputacyi Rzeszy pod d. 25 Lip. Lutego
1803 nadane — Tytuł Elektorski będzie przeniesio-
ny do rzeczonego Xięstwa, który Arcy Xiąże w tym samym
czasie sposobie y pod takiemiż warunkami po-
siadać będzie, jak Elektorstwo Salzburgskie po-
siadał. Co się tycze Długów stanęło zgodą: iż te bę-
dą długi przypadaiące na rzeczone posiadłości, które z
wyiątkiem zaciągnionych z zezwoleniem Urzędow,
tym Stanom, lub z wydatków wyłożonych na ist-
nią Administracyą w spomnionego kraiu wypły-
waią. —
Art. 12 Dostatecznie wielkiego Mistrza zakonu Teuto-
skiego, prawa, dobra ekonomiczne y dochody które
przed teraźniejszą woyną do Mergentheim Stolicy
takimiż nadzwyczaiami, nie mniey inne prawa, dobra e-
nomiczne

wnuiżne, y dochody nieże wspomniony zaken posiadać będą, te maią być dziedziczne podług porządku pierworodztwa w osobie y linyi prostey płci męzkiey, z prawa Xięcia z domu Cesarskiego, któreżto Cesarz y Król Niemiecko-Austryacki wydawaią.

Cesarz Napoleon przyrzeka ustawić się, ktoremu obu mu Xięcia zupełney y dostatecznieg nadgrody w Niemczech dla Arcy Xięcia Ferdynanda.—

Art. 13. Król Xięstwa Bawarskiego może zaięć miasto Augsburg z powiatem przyłączyć ie do krajów swoich y prawem własności posiadać; Cesarz Niemiecko-Austryacki obowiązuie się żadney w tey mierze przeszkody nie czynić.—

Podobnież Król Wirtembergski może zaięć Stabstwo Bondorf, przyłączyć ie do krajów swoich, y prawem własności posiadać; a Cesarz Niemiecko-Austryacki obowiązuie się żadney w tey mierze przeszkody nie czynić.—

Art. 14. Królowie Bawarski y Wirtemberski, tudzież Xiążę Badenski maią mieć w powiatach, które im cedowane y oddawnieyszych ich krajach naywyższą władzę, y używać wszystkich praw do nich należących, które im Cesarz Francuzow y Król Włoski zapewnili, tak iak ich Cesarz Niemiecko-Austryacki, y Król Xięstwa Polskiego w krajach swoich Niemieckich używaią.— Cesarz Niemiecko-Austryacki bierze na siebie obowiązek, iż iako Xięstwa Rzeszy y wspólnie Stanom nie przeszkodzi

ści w przywróceniu do stanu pierwotnych urządzeń które oni wydatkują lub wydadzą.

Art. 15. Jego Cesarska Mość Król Węgierski-Austryacki, imieniem swoim, Następców swoich, tudzież Książąt Domu swojego, y ich Następców zrzeka się wszelkich praw naywyższey władzy y zwierzchności niemniey wszelkich teraźniejszych lub przyszłych pretensyi do wszystkich Krajów bez wyjątku należących do Królestw Bawarskiego y Würtembergskiego, tudzież Elektoratu Badeńskiego, y zrzeka się do wszystkich Krajów, dóbr ekonomicznych y powiatów leżących w Cyrkułach Bawarskim, Frankońskim y Szwabskim, jako też y tytułu do każdego z wspomnionych dóbr ekonomicznych y powiatów nadawaiem umawiają się na zawsze wszelkie teraźniejsze lub przyszłe pretensye wspomnionych krajów do Domu Austryackiego, lub Książąt z Familyi tegoż Domu, wzaiemnie zrzeczenie się zawarte w niniejszym Art. kiedy nie ciągną się do własności, która na mocy powyższych Artykułów 11go y 12 tego wzmiankowanym Art. y Książętom Austryackim nadana iest lub będzie.

Art. 16. Papiery do dóbr ekonomicznych, plany y mapy rozmaitych Krajów, Miast y Powiatów do tychczasowych niniejszym Traktatem mają być w przeciągu trzech Miesięcy rachuiąc od r. wymiany ratyfikacyi oddane Mocarstwom, które prawo w własności do nich utrzymały,

Art. 17. Cesarz Napoleon zaprzecza całości Cesarstwa Austryackiego w stanie, w jakim się na mocy niniejszego traktatu pokoju znajdować będzie, nie mniej całości Xięstw Domu Austryackiego w wymienionych Artykułach 11 y 12mo.

Art. 18 Układaiące się strony uznaią nieprzegłębioną Xięstwy Helweckiey nadaiący się aktem powszechnego, jako też nieprzegłębioną Xięstwy Batawskiey.

Art. 19 Jeńcy Wojenni Austryaccy zabrani przez Woysko Francuzkie y sprzymierzeńcow Francuzkich, jako też Francuzy y sprzymierzeńcow Francuzkich jeszcze nie oddani, maią bydź oddani w przeciągu 40 dni po wymianie Ratyfikacyi niniejszego traktatu. —

Art. 20. Wszystkie zwiąski handlowe maią bydź w obywatelach Krajach do tego stanu przywrócone, jak były przed woyną. —

Art. 21. Cesarz, Xięcia Niemiecko-Austryacki y Cesarz Francuzow zastrzegaią sobie wzaiemnie wstrzymanie y odkiedy też same obrządki, jakie przez ostatnią Wojenną zachowywaną. —

Art. 22. W pięć dni po wymianie ratyfikacyi niniejszego traktatu Woysko Francuzkie ustąpi o 6 mil z Miasta Przedbórza y okolic tameczuych. W 10 o. po wspomnionej wymianie Woysko Francuzkie y Sprzymie

wymienionych Unter-Wienerwald, części Unter-Manhartsberg, Węgier y całey Styryi. W 10 dni na stępniącym ustąpi z części Ober-Wienerwald, y części Ober-Manhartsberg. Na koniec w przeciągu dwóch miesięcy po wymianie ratyfikacyi Woysko Francuzkie y sprzymierzeńców Francuzkich ustąpi ze wszystkich krajów dziedzicznych Cesarza Niemiecko-Austryackiego wyiąwszy Miasto Braunau, gdzie ieszcze przez miesiąc chorzy y Artyleryia pod rozporządzeniem Cesarza Francuzow y Króla Włoskiego zostawuie będą. W ciągu tego miesiąca będą Mieszkańcy wolni od wszelakiey rekwizycyi. Zgodzono się oraz, że aż do upłynienia wspomnionego Miesiąca żaden korpus Austryacki w obwodzie 6 mil od Braunau znayduiący się nie może. Zgodzono się także, iż Woysko Austryackie dopiero w 40 godzin po wyiściu Woyska Francuzkiego może zaiąć mieysca, z których Francuzi z wolna w powyżey wymienionym czasie ustępować będą. Zgodzono się oraz, iż Magazyny, które Woysko Francuzkie zostawi w mieyscach, z których po dowodi ustępować będzie, nabożu do rozporządzenia tegoż Woyska, y że obydwie ugadzaiące się Strony

ułożą się względem wszelkich kontrybucyi Woyennych, które przez tym na rozmaite dziedziczne dobra przez Woysko Francuzkie zajęte nałożono. Na mocy tego układu ustawie całkowicie wybieranie wspomnionej kontrybucyi od dnia wymiany ratyfikacyi. Woysko Francuzkie utrzymywać się będzie y brać żywność z własnych Magazynow założonych na granicach, które ma powracać. Art. 23. Zaraz po wymianie ratyfikacyi wspomnionego traktatu wyznaczeni będą z obiegowch stron Kommissarze, w celu oddania y odebrania Imieniem Ich Monarchow tych wszystkich części Królestwa Weneckiego, których ieszcze Woysko Cesarza Francuzow, y Króla Włoskiego nie zajęło. Miasto Wenecya, Jezioro, y Posiadłości Terra Ferma maią być w przeciągu 14 dni oddane, a Wenecka Istrya, y Dalmacya, Bouches de Cattaro Wyspy Weneckie na Morzu Adryatyckim, y wszystkie Twierdze na tychże Wyspach w przeciągu sześciu tygodni rachuiąc od wymiany ratyfikacyi. Kommissarze z obiegowey strony, uważaiąc maią, aby artyleryą, która dawniey do Arzsenału Weneckiego należała od artyleryi Austryackiey, iak nayrychley odłączoną została. — Artyleryą Weneckie zostanie

Zupełnie Królestwo Włoskiemu. — Wiążą się znaw
wspólnie względem gatunków sprzętów Wojennych,
które do Cesarza Niemiecko Austryackiego należą
a które przy nim pozostać mają. Ułoża się także ale
bo względem sprzedaży Artyleryi Austryackiey, y wy-
pomnionych sprzętów, na rzecz Królestwa Włoskie-
go lub względem zamiany, zamienioney za Artyleryą pie-
kney wartości, albo podobnież lub inne sprzęty, któ-
re Woysko Francuzkie w Dziedzicznych Krayach Au-
stryackich zostawić mogą. Woysko Austryackie, tudzież
władze Cywilne y woyskowe maią bydź doznawane, ile na
rzecz ułatwienia y uprzątnienia pomowy w powrocie do-
go bezpieczną do krayow Austryackich, jako też ułatwi
się odprowadzenie Artyleryi Austryackiey, Magazynow
Lądowych y Morskich, tudzież innych przedmiotow, które
w układach Kraju, lub zamiany objęte nie będą.
Art. 24 Ratyfikacya niniejszego traktatu, maią bydź
w przeciągu 8 dni, lub jeżli można prędzey zamienio
ne. Działo się y podpisano w Preszburgu dnia 26 Gru
dnia 1805. (5 Nivose) r. 14. — podpisano. Ch. Maur
Talleyrand. — Jan Xiąże Lichtenstein. Ignacy Hrabia
Gulay. ——

Oto iest Ratyfikacya ze strony Francuzow: Napoleon z
Bozey Łaski y na mocy Konstytucyi (za: Francuzow
y k... Cesa

y Król. Włoski. — Gdyśmy widzieli y rozważyli Trak-
tat podpisany Dnia 26 Grudnia 1805 r. 5 Nivose r. 14
przez naszego Ministra Związków Zewnętrznych Zawar-
ty w Preszburgu na mocy udzielney Nam władzy z Pana-
mi: Xięciem Lichtenstein y Hr. Julkey Plenipotencikami
Cesarza Jmci Niemiec: Austryackiego. którego to trakta-
tu iest następuiąca osnowa: (tu się wypisane powyż-
sze Artykuły:) przyięliśmy y przyimuiemy wspomniony
traktat, we wszystkich, y każdym z osobna artykule iego
oświadczaiąc, iż został przyięty, ratyfikowany y po-
twierdzony; przyrzekaiąc: że nic wbrew temu
nym będzie — Na dowód czego niniejszą ratyfikacyą na-
szą ręką podpisaliśmy, tudzież Zaświadczyć y pieczęcią
naszą Cesarską zatwierdzić kazaliśmy. w Pałacu Schön-
brunn 6. Nivose R. 14. D. 27 Grudnia 1805. Napoleon.
Talleyrand. Marek.

Przemowa Pana de Uebleben Prezydenta Miasta Wied-
do Cesarza Niemieckiego powracaiącego do Stolicy Dnia
15 Stycznia 1806. w bramie Rothenthurm miana.

N. P.! Radosne okrzyki ludu okazuią gtosno iego radość
z pożądanego powrotu W. (. mości: Jego niewzruszoną mi-
łość ku świętey W. (. mości Osoby y Jego stałe przyiaźni
mości. Statecznie uczuciami wychodzi wiernym Mieszkańcom
na przeciwko W. (. Mości do Murow tey dawney Stolicy (e
rzów. Mieszkańcy iego dali w upłynionych dopiero dniach
nieszczę

nieszczęścia wielorakie z owego czasu, obywatelskich y spo-
kojnie się zachowywali. Zbroyni Mieszczanie gardzili vpad,
kim niebespieczeństwem, y tym sposobem z szlachetną
ofiarą Publiczną spokoyności vtrzymywali. Woysko nawet
Francuzkie z podziwieniem się nad ich męztwem, statecznością
y mądrością; Myśl ich jednak była ku W. C. Mości zawsze
wrna, y gotowemi wystawić się na większe niebespieczeństwo
y na większe ofiary — Obyś W. C. Mość mogł od
tąd wśród wiernych Obywateli tego szczęśliwie y z chwałą
żyć! w pokoju y z Cesarską łaskawością spoglądać. Z
Świętego Tronu Nayiaśniejszych Twych Przodków na Ma-
gistrat y Mieszczan, którzy zawsze gotowemi są złożyć Ma-
jątek y Życie dla W. C. Mości. —

Dnia 15 tego Miesiąca przybito w Wiedniu po wszystkich Publicznych
Mieyscach następuiącą odezwę. —

Franciszek 2gi z B. P. obrany Cesarz Rzymski po wszystkie czasy
Pomnożyciel Dziedziczny Cesarz Austryacki, Król Niemiecki, Węgier-
ski, Czech, Dalmacyi, Chrowacyi, Sklawonii, Galicyi, Lodomeryi, y Jerozolimy,
Arcy Xiąże Austryacki. Xiąże Lotaryński, Wenecki, y Salzburski,
Xiąże Styryi, Karyntyi; Wirtemberski. Wyższego y niższego Szląs-
ka; Xiąże y Hrabia Habsburgundii etc. etc. — Jeym się od was od-
dalił miałem ważne powody do wierzenia, iż rozlew naszej krwi,
bi ogólnie; gdyż na ów czas wyznaczoną była wolą moją powrócić do Was
Zaraz po Zakończonym Seymie Węgierskim, y zostać pomiędzy Wa-
mi do poły, pokoiby tylko bytność moia życzliwie się mogła z obowiązkiem
Staranności o całość Państwa; zbieg atoli okoliczności nie pozwolił
mi wykonać tego postanowienia. Wiecie nadto, iż nie tylko dla Was, ale
dla wszystkich wiernych Poddanych powinienem był zostawać w po-
siadaniu Woysk sprzymierzonych. Wybrałem zastępcę, który was się
posiadał, y w samey rzeczy był ojcem godnym. Trwoniłem się wami, a ta-
kor. się

u starałem się o was, że nie tylko przeciwne okoliczności pozwoliły. Jeżeli nie było woli Opatrzności abym wam uczciła trwałego bezpieczeństwo przez pomyślność oręża, starałem się przynajmniej abym przez układy o pokój średnią spokojności y wypoczynek uciśnionym moim Krajom. Nie stało się to dotąd prędko dla serca mego, ale stało się tak prędko, jak tylko interess nayważnieyszy wagi obeymuiący trwalszy czas, y przyszłości zobaczonym z zwłoczeniem można było ukończyć. Już zatonicz ustał nieszczęśliwy rozdział. powracam do was uczciwy waszą stałeczność, waszą niezmienną przychylność, waszą ufność w utrzymywaniu spokoyności y porządku. Waszą chwalebność do cierpiący ludzkości. Zaszłego obowiązku nie zaniedbaliście, ani żadney cnoty bez dopełnienia nie zostawiliście. Pozyskaliście stanowcze wasze Wspaniałomyślnych obcych, y nabyliście Prawa do szczęśliwszej mocy. Gdym cesarze był od was oddalony w pośrzód nayuczciwszych uczuciach, znajdowałem w tym uczuciu pociechę y ukojenie. Ale chociaż powrót mey do przychylnych mieszkańców Wiednia, sprawiedliwie uznacza w sercu moim uczucie, chociaż wy Stanowiska nayuczciwszego Monarszego wyjścia, y w momencie oglądania go zapomnicie powieszchownych nie jestem, nie myślcie jednak, że nie znam waszego poświęcenia, y tem go dobrze nie rozważył. Wiem dobry ludu! że nie bez ofiary, które zapewnowany twoy majątek znacznie zmniejszyły. Nie oszukuyże się w tey mierze, widzę waszę cierpliwość, ze prawdziwie. Takoż to tylko było w mocy mojey, czynnikiem, abym nie cierpiał niedostatku żywności, lub nie mieli nadzwyczayney drogości. Teraz zaś wielkiey staranności do tego dowodzę, że więc waszemu Monarsze na dobry tak wiernemi, jakowemi w przeszłych okolicznościach byli, bezpieczeństwo obywatelskiemu mocy uskuteczne do prawdziwego dobra zwrócone uciszenia. Powracaycie waszą pracę nie przemiany cie na zysk Szlachetney cnoty; nie nayście winny szczęśliwym mieszkańcom, ufayście w Bogu, y łączcie się ze mną do wzwyżenia tego pomowy. A ja ten, dziękuiąc za wielkie, [illegible] w Wiedniu na Zelsbergu dn 15 Maj: 1809. podpisano Franciszek.

List List List

zupełnie; a skutek ten nie może być nigdy u
ważany bez żalu od szlachetney duszy y wy
słania przyiemnego wrzodu między, pra
wym szczęściu y spokoynością osoby, ni
za pod rządem iego zostawia. Gdzie zaś nie
szczęściem, postanowiwszy sławie odpuścić Xięży
jmieniu tak bardzo przeszłym zdaniu w zdro
y przeszłej chwale, która zniszczenie w życiu
prawowitych y spokoynych mieszkańcow bez
osoby pociągnie za sobą, niniejsze szczere y
dzenie uwolni mię od wyrzutow własnego su
iego sumnienia; Ale pan zaś odpuściwszy sam
sobą samym y przyiaciołmi swoimi za cał
szą rozwagą y zniszczenie kraju. Mniey to
pan zapewne ma to sobie ogłe, wkłonym
kiey był pan zawsze, y dla tego nie widzę potrze
by wyrażania, jakiebym miał nieszczęście
a niewdzięczności pochlebiam sobie uspra
wiedliwić, że dwa dniowy urlop dawnemu pa
nowi moiemu dany nie, że za
nie w pewnym zdaniu podrzeczenia y
nie od siebie. Ale ten sam dzień

Mowa
Ministra zewnętrznego Francuzkiego
pagny, w którey wystawił Cyklu praw
czemu stan Państwa z tych prze
szłego 1805go. —

Miłosi Panowie deputowani departamentów
do ciała prawodawczego!
Zdaie mi się, abym wam wystawił obraz sta
nu Francuzkiego w roku niedawno ukoń
czonym. Przeznaczenie tego Państwa stanęło inni nu
nieuważanych zdarzeń. Czas, którego pamięć
nowi będzie epoką w kronikach naszych, w
kwalifikacyi, ia
ży w zgrozie y pocisku. Cnemi zamazały w
czas, kiedy się cnotey imiona łączyły
pod przykrego wspomnienia, zgromadzili. Zaja,
wały wprawdzie nas pozorne promienie tego
zmierzchłego klechu, który nas
wieniała Nieba, zrzucić uczęstnia, przy
szłych, nad wadzych, otrzęsły; jakoż pozor
e pozwoliły oczom widzieć rzeczy, przez
nie były pokrzywione. Miłość swoią publiczne
y zaufanie powinne nagrodzić wszystkiem
kościami ważnemi, a
Stwier

...ni mię y tak uważyć będzie ogłoszona rzadu mię
jako większey ieszcze zgrozności w sprawie za
nia y stracach ważych. Cesarz z swoiey strony
oświadczył Wam, że w nowych zaszłościach
ich spalenie długu, który przez nie na się zaciągnął. Wszystkich ich chciał utożyć na mszycie,
nie się z niego. Ubiór wdzięczny, czyli skórkowy o
trzymał y jak dalekho spodziewanie mu się po
wyrzucił; Ubiór, w jakim w pałki, a przebrawszy
powinien, na inny rok słonecznym obrócił. Wy
pomnę ię, ale nie powinę się ich opowiedzieć
ani opisać niezmiernych ich skutków. Zdum
na cesarze wodę y przestraszona Europa a u
niżona nieżbiorem y przywiązaniem wi
cya nawabniają mię do opowiedzenia tego, coby
na prożno silił się opisać — Tylko co powie
wasze za konczeniu przez się wzięta Cesarz za
dziwi zgoła Francyi, może mu być zaiste ją
Dowstayne y zowe dziwne publicznego uczuci
ewe wybieranie na przeciw zdrowo, nie zdrow
niast y ludzi z oświadczeniem. Mu chcieli
się zamyślić y przywiązania ; ieżeli ę mi
wyjmuję na serca swoiego a ieżeli na
Idąc

...mia czyma skutki szczerości ...
...ci używamy ciągle nadużywamy brotherly ...
...uczciwe o dobre ludzi y przyzwoitym publiczny ...
...porządek. ... zawsze już sądzi niższe ...
...na żarty, a nawet ich zamiary prawie wszystkie ...
...uważał, jak wszędzie, mamy mniej poważanowanie ...
...jak gorliwie Urzędnicy powinności swoich dopełniają ...
...przekonywał się, że obyczaie czyli bieglia w pożywaniu, przyjemności y grzeczności ...
...ochotności swoich w szukali: a nadzieje pozostało ...
...o ich zaprzestaniu, nie bały to już pogardy, jakie za...
...dużymi powszechnie zaburzeniu się potrzebowali, ...
...ty to tylko wyrozumiałemu nadzieje ...
...y pomyślnych czasów: a y te ...
...ziemi granicami. Szczęście ...
...Boży, przez Ucisk ... mogli mu ...
...w jego widokach; przypuścił ...
...prośby przyjął uprzejmie ...
...zimie, ... uwagi nadzwyczaj ...
...ważni ... mogli mu ...
...wszelkiej ... zostawił ...
...i wiary bolności. ... Nie ...
...wszystkie jego ... na ...

Brodzińskiego.

[illegible] Stopnia wyniesionego [illegible] [illegible] [illegible] 173 Leo.
[illegible] [illegible] wolą iego, gdy tak mówię —
[illegible] [illegible] [illegible] [

... przyszłego Państwa niepospolitemi ...
... dobrodziejstwy, swoich do Nich tak wiel-
kie panowanie nad obcemi ma, że ni maiętno-
ści, ni ich, ani ... za istotne potrzebne Oyczyzny, interesu, moralności, y za wiarą baczne
się Prawodawcy. W tych już Zakonach niemasz
się Córki tych, którzy dobrze Krajowi służyli, a
w nich są sposobione na dobre Żony y Matki.
Bank uczynił znaczne przysługi, niektóre
przeszłe, jakich się po nim należało y spo-
dziewał. Ustanawiając go Prawo zniosło
jawne pactie, a niektóre nadzwyczajne Ordy-
nacya jego przestąpiono. Przedmiot ten zwró-
cił teraz na siebie baczność Cesarza. Przeko-
nał się Jn z zaczęcia o trwałości y zysku
kwitnącym stanie Banku, pomimo, iż zaszły
niepokoje uciążenia y okazało się nieco
uchybień, które w biegu ważnego tego
Zniszczego posiedzenia maiąc przed
Prawo poprawić, opomnieniy niektórych
[illegible]

Wojny potrzeba osiem set [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] los [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Błogosławieństwo [illegible]
[illegible] przyszłych Pokoleń, które takoż wnuki [illegible] za
[illegible] grodą, które sobie za Cyrce p[illegible]
[illegible] nieszczęsne nieszczęście [illegible], ale oraz nagrodę
[illegible] przyszłym prawom obiecanie. —

Sprawiedz Polityczna. Pitt Minister Króla angielskiego.

Machiawel — Pitt.

M. — Nagrodź Ci Zwycięzca, nieznajomy duchu, gdzie
[illegible] Hannibal Winnicza, a Sam przez nim zniść spra-
wę z czynów moich?

Machiawel. — Winnicz się [illegible] Sędzia sprawiedliwy
Hannibal by, wielki duchu, na nieszczęście? Ko-
Hannibal, który się Sławie nie należy co niego sp.
wiedliwość [illegible] nagrodzonym u potomnych.
Kto mię więc wyśledzi? Komuż znam zdać
sprawę?

M. — Cóż! Przeszedł to Boga wielkiego Ducha, i nie
Sprawiedliwość Jego otrzymania pewności?

Ty. — Znam go; — Uczuł to Machiawel!
Wspomniło mi się dziwne: — Ja i Ten sam, co
[illegible] inne [illegible] Ślad. Spotykam się mi[illegible]
[illegible] Widzę na pustyni, przy [illegible]
[illegible] Ten, Zmiłowanem, [illegible]
[illegible] Sam, Narodem Swym, [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]